

Jerzy Sygnecki

Udział miasta Landsberg an der Warthe (Gorzowa Wielkopolskiego) w machinie wojennej i okupacji ziem polskich przez III Rzeszę w okresie II wojny światowej

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 17, 151-178

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Sygnecki
Gorzów

Udział miasta Landsberg an der Warthe (Gorzowa Wielkopolskiego) w maszynie wojennej i okupacji ziem polskich przez III Rzeszę w okresie II wojny światowej

Zgodnie z postanowieniami Traktatu Wersalskiego nastąpiła demilitaryzacja Niemiec.

Aż do roku 1927 była ona nadzorowana przez Międzynarodową Wojskową Komisję Kontrolną pod przewodnictwem francuskiego gen. Nolleta, składającą się z przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. Ograniczono liczbę wojska do 100.000 ludzi. Zlikwidowano wiele jednostek wojskowych, w tym także w Landsbergu. Przystąpiono do masowego niszczenia sprzętu wojskowego Niemiec. Na żądanie Ententy nastąpiła demilitaryzacja Niemiec, w tym i miasta. 15 października 1920 roku powołano Urząd Powierniczy Rzeszy. Do Urzędu tego trafiło z miasta 1.276 karabinów, 154 pistolety, 5 karabinów maszynowych i 18 granatów ręcznych. Dopiero w 1935 roku miasto stało się ponownie garnizonem wojskowym.

Już na trzy lata przed objęciem władzy przez Hitlera rząd Rzeszy z inicjatywy kanclerza Müllera i Bruninga (a nie tylko Reichswehry) stworzył podstawę dla realizacji programu rozwoju zbrojeń oraz nowej armii. Niemcy dążyły do dokonania rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego w oparciu o art. 19 Paktu Ligi Narodów, przewidujący rewizję traktatów pokojowych¹.

W kwietniu 1932 roku Bruning przedstawił propozycje niemieckie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Dotyczyły one uwolnienia Niemiec od ciężaru odszkodowań wojennych, uzyskania zgody w dziedzinie zbrojeń, szczególnie zgody na podjęcie prac nad prototypami ciężkiej broni ofensywnej oraz swobody wyposażenia jednostek wojskowych w ciężką broń defensywną, uznania zasady „równości praw” w dziedzinie zbrojeń, prawa do strzeżenia granic Rzeszy oraz stref zdemilitaryzowanych, co oznaczało odzyskanie Zagłębia Saary i wpływów niemieckich na terenie Kłajpedy i Litwy.

Odnosnie Polski domagano się oddania przez Polskę Pomorza (korytarza), polskiej części Górnego Śląska i polskiego wpływu na terenie Gdańska, czyli praktycznie włączenie Gdańska do Rzeszy².

1 J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919–1945*, Poznań 2000, s. 139.

2 Ph. Masson, *Historia Wehrmachtu 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 14.

Miasto Landsberg należał do III Okręgu Wojskowego Berlin-Brandenburg. Dowódcą tego Okręgu był gen. von Witzleben, który już w 1931 roku sądził, że miasto nadaje się do zakwaterowania wojska na okres zimowy 1932 roku. Uważano, że na jego terenie można zakwaterować około 200 oficerów, 3000 żołnierzy oraz 500 koni, a w razie potrzeby nawet 5000 żołnierzy. Już w 1932 roku na polecenie III Okręgu Wojskowego w Berlinie dokonano przeglądu i spisu instytucji państwowych, które miały być przekazane dla potrzeb wojskowych³.

Niemcy, domagając się ustępstw na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, szczególnie dotyczące terenów przyznanych Polsce, proponowały utworzenie w delcie Wisły wolnego portu wraz z linią kolejową łączącą go z Polską. Wobec niewyrażenia zgody na takie zmiany, szczególnie od Francji, Reichswehra w porozumieniu z rządem opracowała plan przekształcenia armii niemieckiej, który należało wykonać do 1938 roku. Niemcy, nie uzyskawszy zgody na zbrojenie i przebudowę armii, opuściły konferencję rozbrojeniową. 11 grudnia 1932 roku mocarstwa zachodnie przyznały Niemcom równouprawnienie w systemie zapewniającym bezpieczeństwo wszystkim narodom, co oznaczało brak zgody na zmianę V rozdziału Traktatu Wersalskiego, z zachowaniem zasady powszechnego rozbrojenia. O wszelkich zmianach dotyczących uzbrojenia w dalszym ciągu decydowała Liga Narodów⁴.

14 października 1933 roku Niemcy, w których 30 stycznia 1933 władzę objął Hitler, wycofały się z Konferencji Rozbrojeniowej, a 19 października 1933 roku także z Ligi Narodów i w 1935 roku wypowiedziały postanowienia rozbrojeniowe traktatu wersalskiego. Wraz z przyjęciem władzy przez Hitlera w Niemczech dokonano szeregu zmian w wojsku. Od 30 stycznia 1933 r. do 1 czerwca 1935 roku (Reichswehra oficjalnie istniała do 1 czerwca 1935 r.):

- wprowadzono w życie ustawę z 7 kwietnia 1933 r., usuwając z pracy w administracji publicznej żydów;
- bez sprzeciwu zaakceptowano symbole NSDAP, czyli orła z rozpostartymi skrzydłami, trzymającego w szponach tarczę ze swastyką; od tej pory żołnierze i oficerowie nosili ten znak na mundurach;
- rozpowszechniono również używanie czerwonego sztandaru ze swastyką;
- 21 sierpnia 1933 r. minister Reichswehry Werner von Blomberg nakazał zakupić dla bibliotek wojskowych „Mein Kampf” i gorąco zachęcał żołnierzy do nabycia tej pozycji na własne potrzeby.

Już pod koniec 1934 r. von Blomberg z zadowoleniem stwierdził, że „większość żołnierzy przychodzi do wojska po odbyciu służby w Służbie Pracy Rzeszy, z Hitlerjugend, SA, SS. Oznaczało to, że byli wychowywani w duchu narodowosocjalistycznym”⁵.

Niemcy zbroili się w dalszym ciągu potajemnie. Proces remilitaryzacji starano się zakamuflować. Armia w okresie pokoju miała osiągnąć do 1 maja 1935 r. stan

3 Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), Akta miasta Gorzowa (dalej: AMG), sygn. 6700, s. 38-48, Pismo III Okręgu Wojskowego Berlin do nadprezydenta w Gorzowie Wlkp. z 16 września 1931 roku.

4 Ph. Masson, dz. cyt., s. 15.

5 J. Bohler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, Kraków 2009, s. 40.

wynoszący 300.000 żołnierzy, w przypadku wojny zaś przewidywano wystawienie 61 dywizji. Aby te ambitne plany spełnić, należało rozwiązać problem niedostatecznych zasobów ludzkich. W tym celu zorganizowano, wspólnie z partią nazistowską, roczne szkolenie 250.000 członków SA oraz 7 batalionów staży granicznej. Wojsko liczyło w tym czasie z ponad 280.000 żołnierzy. Wzrost ten udało się osiągnąć dzięki wprowadzeniu ochotniczej służby o różnych okresach trwania. Sytuacja w wojsku zmieniła się całkowicie w związku z ogłoszeniem 9 marca 1935 r. ustawy o utworzeniu lotnictwa wojskowego, zakazanego przez Traktat Wersalski, a następnie 16 marca 1935 r. ustawy o powszechnej służbie wojskowej, przekształcając Reichswehrę w wehrmacht. Niemcy, łamiąc postanowienia Traktatu Wersalskiego zbudowały szereg koszar na pograniczu, m. in. w Kostrzynie, Międzyrzeczu, Skwierzynie, Świebodzinie, czy też w Landsbergu.

Oficjalnie otwarcie koszar w Landsbergu przy obecnej ulicy Chopina znajdującej się na tzw. „Górze Lugego” nastąpiło 21 IX 1935 r. Stały się one siedzibą nowo sformowanego 50 pułku piechoty. W uroczystości tej uczestniczył nadburmistrz miasta Landsberg Otto Gerloff, sekretarz partii NSDAP Klemm, pierwszy dowódca jednostki, zarazem szef garnizonu pułkownik Paul von Hase (późniejszy komendant Berlina, uczestnik spisku 1944 r. w Wilczym Szańcu), generał Ervin von Witzleben – dowódca III Okręgu Wojskowego Berlin-Brandenburg. Jednostka wojskowa powstała na bazie 5 pułku piechoty Reichswehry z Neuruppin i Krajowej Szkoły Policyjnej im. Hermana Göringa z Żar – jako jednostka III Korpusu Armijnego w Berlinie. Nowa jednostka przejęła tradycje 3 Dolnośląskiego Pułku Piechoty z Leszna i Rawicza. Dowodził nią gen. Hermann Wilhelm von Stranz (zmarł w 1936 r.). On to później był patronem nowych koszar zbudowanych w 1935 r. przy ulicy Chopina⁶. Do drugich koszar zbudowanych w 1936 r. przy dzisiejszej ul. Myśluborskiej przeniesiono III batalion 50 pułku piechoty z Kostrzyna nad Odrą, przyjmując dla nich nazwę od militarystycznego pisarza Waltera Flexa lubianego przez A. Hitlera. W koszarach tych miało stacjonować około 2000 żołnierzy. Oficerowie początkowo mieszkali na kwaterach prywatnych na terenie miasta. Później zbudowano mieszkania dla kadry oficerskiej i podoficerów naprzeciwko koszar przy ul. Chopina, jak i też przy ul. Myśluborskiej. Po zbudowaniu wielkich koszar wojskowych – generała von Stranza (przy ulicy Chopina) i Waltera Flexa (ul. Myśluborska), od października 1935 r. Landsberg został miastem garnizonowym. Z tej okazji pojawił się obszerny artykuł w prasie lokalnej, przedstawiający historię koszar landsberskich od 1628 do 1935 roku⁷.

Na uwagę zasługuje fakt, że 31 października 1935 roku na dworzec kolejowy w Landsbergu przybyło 106 rekrutów z Aachen, Berlina i z terenu Nowej Marchii, w tym także z Landsbergu, którzy najpierw zostali zakwaterowani w lokalu „Eldorado”, aby następnie 1 listopada przemaszerować przez miasto i udać się do koszar przy ulicy Chopina. Zostali przywitani hasłem: „Der Dienst in der Wehrmacht – Ehrendienst am deutschen Volke” („Służba w wehrmachcie jest służbą honorową dla

6 R. Piotrowski, *Wrzesień 1939 i landsberskie jednostki*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny 2005” nr 12, s. 75.

7 „Neumarkische Zeitung”, nr 248 z 3 października 1935 r.

narodu niemieckiego). Prasa lokalna umieściła następnie obszerny artykuł na temat pobytu rekrutów w nowo zbudowanych koszarach. Także w radiu nadano audycję na temat życia codziennego w tych koszarach (Deutschlandsender)⁸.

Mieszkańcy przedwojennego Landsbergu cieszyli się, że znowu mają swoje wojsko w mieście, orkiestrę wojskową, która grała piękne marsze wojskowe w parkach miejskich i maszerowała przez miasto, grając między innymi „Alte Kameraden” – słynny utwór autorstwa mieszkańca miasta Karla Teicke. Pobyt wojska w Landsbergu przyczynił się do rozwoju handlu, budownictwa wojskowego i cywilnego. Oficerowie czynnie uczestniczyli w życiu miasta, co podkreślają w swych wspomnieniach Ulrich de Maiziere, Wilhelm Ogoleit czy też znany niemiecki literat Gottfried Benn (był od 1943 r. oficerem niemieckim w stopniu pułkownika na terenie koszar przy ulicy Chopina), jak i znana pisarka Christa Wolf, której rodzice zbudowali nowy dom w 1936 r. przy obecnej ulicy Asnyka, gdzie to żołnierze dokonywali zakupów w drodze do koszar.

Obecność wojska na terenie miasta to nie tylko parady i koncerty, ale przede wszystkim świadczenia społeczeństwa na rzecz wojska w związku z licznymi manewrami wojskowymi przeprowadzanymi w latach 1936–1939. Mieszkańcy zobowiązani byli świadczyć swoje usługi na rzecz wojska zgodnie z ustawą o „Świadczeniach rzeczowych/ naturalnych dla uzbrojonych sił w czasie pokoju” z 6 kwietnia 1925 r.

10 sierpnia 1937 pułk piechoty nr 50 skierował pismo do nadprezydenta miasta O. Gerloffa w sprawie dostarczenia 18 zaprzęgów konnych wraz z woźnicą i platformą przewozową w celu zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych w dniach od 29 VIII do 27 IX organizowanych przez I batalion piechoty. Prezydent miasta zwrócił się w tej sprawie do 14 zakładów pracy, firm transportowych konnych. W jesiennych ćwiczeniach wojskowych 1937 r. uczestniczyły przeważnie firmy transportowe z zaprzęgami konnymi, między innymi firma Gustawa Raka zajmująca się handlem węglem, mieszcząca się przy ulicy Wawrzyniaka, czy też firma przewozowa Richarda Linde, z ulicy Teatralnej 42, jak też gospodarstwo rolne przy Szpitalu Psychiatrycznym (Brandenburgische Landesanstalt), Ośrodka Badawczego Rolnictwa, czy też do Pruskiego Ośrodka Badawczo-Doświadczalnego przy ulicy Teatralnej.

Z dostarczenia zaprzęgów konnych dla wojska zwolniono firmy przewozowe świadczące usługi na rzecz wojska, kolei lub przemysłu. Inną firmę przewozową – B. Bendixa z ulicy Garbary 14-16 (transport meblowy, spedycja, usługi), która swoim zaprzęgiem konnym przewoziła zboże dostarczane koleją do Landsbergu, następnie przewożone do magazynów na terenie miasta, do sal gimnastycznych szkół landsberskich. Sale szkolne (gimnastyczne) w Landsbergu wykorzystano jako magazyny dla zboża, szczególnie w 1938 r. Z usług na rzecz wojska – ćwiczeń wojskowych – zwolniona była firma przewozowa Paula Ottow, mająca swoją siedzibę przy ulicy Nadbrzeżnej 18, która współpracowała z Firmą Centralną do spraw zaopatrzenia w zboże i paszę (Reichsstelle für Getreide, Futtermittel) z Berlina i przewoziła zboże, kukurydzę dla zaopatrzenia rolnictwa. Zwolniona była także fabryka Maxa Bahra A.G.- Jutespinnerei – produkująca dla potrzeb wojskowych⁹.

8 „Neumarkische Zeitung“ nr 289 z 13 listopada 1935.

9 APG, AMG, sygn. 6699, s. 41, pismo z 24 sierpnia 1937, znak akt: IL.290/37.

W związku z mającymi się odbyć ćwiczeniami wojskowymi służb artyleryjskich w dniach od 4-30 maja 1938 r. na potrzeby wojska należało dostarczyć 70 koni pod siodło, 65 koni pociągowych lekkich, 18 koni pociągowych ciężkich, 4 konie usługowe¹⁰.

Podobnie należało dostarczyć konie wraz z platformą przewozową i woźnicą na odbycie ćwiczeń wojskowych organizowanych przez 50 pułk piechoty w dniach od 2 do 17 września 1938 r. Konie wraz z woźnicą miały być dostarczone do 29 VIII 1938 r., a najpóźniej do godz. 9.00 rano 30 VIII 1938 r. na teren placu ćwiczeń I batalionu przy ulicy Chopina. Wszystkie firmy transportowe lub zakłady pracy mające na stanie konie pociągowe, czyli transport konny były zarejestrowane w Urzędzie Miejskim i były na wykazie wojskowym. Konie dostarczyła także firma Maxa Bahra, Fabryka Kabli (z ul. Przemysłowej). Na ćwiczenia te miano dostarczyć od 8 do 14 par konnych pojazdów wraz z woźnicą. W Landsbergu istniało Stowarzyszenie Jazdy Konnej (Reiter Vereinigung) przy ulicy Mieszka I 33-38, które to 5 października 1938 r. dostarczyło dla potrzeb wojska 4 konie pod siodło¹¹.

Spółceństwo Landsbergu zobowiązane było do przygotowania kwater prywatnych dla żołnierzy z innych rejonów Niemiec biorących udział w manewrach wojskowych. W tej sprawie wysłało dowództwo III Okręgu Wojskowego odpowiednie pismo już w 1935 r. W roku 1936 na terenie miasta. zakwaterowano żołnierzy w 165 mieszkaniach, o czym świadczą spisy kwater prywatnych sporządzone w 10 sierpnia 1936 r. (płacono za nocleg od 20 do 70 fenigów)¹².

W dniach 10-14 września 1937 r. odbyły się wielkie ćwiczenia wojskowe zorganizowane przez Dowództwo Okręgu III Berlin Generalkommando III – Armeekorps Wehrmacht – Wehrkreiskommando III Berlin. W ćwiczeniach wojskowych uczestniczyły dywizje 3 i 23. Manewry wojskowe odbywały się na bardzo rozległym terenie, od Storkow – Königswusterhausen – Randsdorf aż do Krosna. Na tym terenie ćwiczenia odbywała 3 dywizja, natomiast 23 dywizja piechoty odbywała ćwiczenia wojskowe na terenie od Schwedt – Kostrzyn nad Odrą – Frankfurt nad Odrą – Sulechów – Międzyrzecz – aż do Landsbergu. W Landsbergu zakwaterowano 3 kompanie z 23 dywizji z Poczdamu. Żołnierze zostali zakwaterowani w 309 mieszkaniach przy ulicy Kosynierów Gdyńskich, Chopina, Kasprowicza, Konopnickiej. Część żołnierzy zakwaterowano przy ulicy Chrobrego, a więc w okolicach koszar wojskowych przy ul. Chopina. Równoległe ćwiczenia wojskowe odbywał 8 batalion karabinów maszynowych z Sulechowa. W ćwiczeniach odbytych w dniach 11-13 września uczestniczyło 17 oficerów i urzędników wojskowych, 728 podoficerów i szeregowców oraz 240 pojazdów mechanicznych. Wojsko zostało zakwaterowane w północnych rejonach miasta. Za kwatery prywatne i hotele miasto Landsberg wypłaciło 20.000 marek¹³.

10 APG, AMG, sygn. 6699, s. 12, pismo Regierungspräsident I.A.W.48/38. Man. z Frankfurtu n. O. do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. z 31 marca 1938 r.

11 Tamże, s.114.

12 APG, AMG, sygn. 6703, s. 42-49, spis kwater prywatnych dla wojska z 10 sierpnia 1936 roku.

13 APG, AMG, sygn. 6703, s. 110, 135, zakwaterowanie wojska na kwaterach prywatnych w dniach 11-13 IX 1937 r.

Na uwagę zasługują jeszcze manewry jednostki czołgowej kontrwywiadu – Panzer Abteilung 23 z Poczdamu odbyte w dniach 2-4 września 1937 r. w rejonie Wieprzyc. Początkowo miał to być zwykły biwak – spotkanie w terenie, nazywany jako „Friedensbiwak”. Jak się jednak okazało, były to normalne manewry wojskowe. Wojsko z tej jednostki stacjonowało w Wieprzycach, Stanowicach, Lubnie i Kłodawie. Sztab wojskowy tej jednostki stanowił: 8 oficerów i urzędników, 10 podoficerów, 18 pododdziałów i 12 pojazdów. W ćwiczeniach uczestniczyło 462 żołnierzy, 164 pojazdów mechanicznych i 36 czołgów. Pododdziałami dowodziło 16 oficerów i 71 podoficerów. Ćwiczenia tej jednostki odbywały się w dosyć dużej odległości od miejsca zakwaterowania. Wszystkie drogi przejazdowe należało oznakować chorągiewkami biało-czarnymi. Miejscowa policja poinformowała rolników poszczególnych wsi o zabezpieczeniu pastwisk dla bydła, o niewypuszczeniu bydła na pole i łąki. W rejonie Wieprzyc zabezpieczono lasy przed zaproszeniem ognia. Ćwiczenia te były szczególnie widoczne i miejscowa ludność pewnie po raz pierwszy zobaczyła na własne oczy sprzęt wojskowy, szczególnie czołgi i inne pojazdy pancerne¹⁴.

W dniach 15-17 marca 1938 r. w Landsbergu odbyło się szkolenie saperów z Berlina-Karlshorst. Połączono je z wyjazdami w teren, szczególnie w rejon Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Byli to przeważnie specjaliści ze Szkoły Saperów I (Pionierschule I), budowy umocnień wojskowych (Festungspionier) i budowy wałów i rowów przeciwczołgowych (Wallmeister-Lehrgänge). Ci specjaliści przebywali na terenie Landsbergu od 21 do 23 listopada 1938 r. W listopadzie 1938 r. dokonali przeglądu umocnień wojskowych w tym rejonie¹⁵.

Zgodnie z postanowieniem Traktatu Wersalskiego (art. 180) Niemcom nie wolno było budować po wojnie nowych umocnień fortyfikacyjnych ani rozbudowywać istniejących fortyfikacji. Wbrew postanowieniom, rozpoczęły jednak budowę umocnień obronnych już w 1925 r. na linii Słońsk, Ośno, Rzepin, Cybinka. Na tym odcinku zbudowano 5 lekkich schronów betonowych. Jednocześnie prowadzono prace nad fortyfikacją Kostrzyna, Frankfurtu nad Odrą, Głogowa i Królewca. Prace te zostały wykryte przez Międzyzaliancką Wojskową Komisję Kontroli i dlatego zostały wstrzymane w 1926 r. W rezultacie polskich starań budowa tych fortyfikacji została wstrzymana, a część rozebrano. W związku z zakończeniem pracy Międzyzalianckiej Komisji Wojskowej w 1927 r. Niemcy rozpoczęły prace nad rozbudową umocnień polowych i fortyfikacyjnych nad Odrą i Wartą. Wiosną 1934 roku przystąpiono do budowy fortyfikacji, kierowanej bezpośrednio przez III Inspektorat Umocnień z Kostrzyna, podlegający III Okręgowi Berlin-Brandenburg. Pracami w terenie zajmowały się sztaby fortyfikacyjno-saperskie z Torzymia i Sulęcina. Cały rejon umocnień Warty i Odry miał składać się z około 330 obiektów bojowych. Prace fortyfikacyjne rozpoczęły się wiosną 1936 r. Całością kie-

14 APG, AMG, sygn. 6703, s. 98, pismo Panzer Abwehr Abteilung 23 z Poczdamu z 23 VII 1937 r. w sprawie zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych „Herbstübungen” do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. i organów Policji.

15 APG, AMG, sygn. 6703, s. 282, 369, pismo General Kommando III Berlin w sprawie zabezpieczenia szkolenia i kwater dla oficerów i żołnierzy z Pionierschule I Wallmeister-Lehrgänge z Berlina-Karlshorst z 9 marca 1938 r.

rowała Inspekcja Fortyfikacji Wschodnich z Berlina. Ich zakończenie planowano pierwotnie na rok 1944.

W latach 1938–1939 prace fortyfikacyjne w rejonie Warta-Odra (Międzyrzecki Rejon Umocniony) zostały przerwane na rzecz odbudowy sił zaczepnych, szczególnie przygotowania wojska do wojny przeciwko Polsce.

W 1944 roku z inicjatywy Heinza Guderiana rozpoczęto prace modernizacyjne, których celem było przygotowanie fortyfikacji do odparcia Armii Czerwonej. Wybudowano kilkaset małych schronów na przedpolu umocnień fortyfikacyjnych, gdzie następnie umieszczono Volkssturm, jak np. w Trzebiczu¹⁶. Bezpośrednio przed najazdem na Polskę Okręg Wojskowy III, 3 Dywizja z Berlina zaplanowała wielkie manewry w dniach 16-17 maja 1939 roku (pierwotnie były zaplanowane od 1 do 10 września). Były to ćwiczenia zgrywające sztaby wojskowe z różnych rejonów Niemiec. Uczestniczyła w nich jednostka wojskowa z Mühlhausen z Turyngii, jak też pododdział jednostki wojskowej z 86 pułku piechoty z Eschwege Wera, który stacjonował w rejonie Dębna i Chwarszczan, Dąbroszyna aż do granic powiatu landsberskiego. Wojsko z Muhlhausen stacjonowano na terenie Małyszyna, Wieprzyc, Łupowa, Chruścika – pododdział 86 pp w ilości 5 oficerów, 337 podoficerów i szeregowców, 86 pojazdów wojskowych. Na terenie Raclawia, Jenina, Bogdańca, Świerkocina, Stanowic, Lubna stacjonował inny pododdział 86 pp w ilości 24 oficerów, 861 podoficerów i szeregowców, 108 wozów bojowych, a na terenie Witnicy, Kamienia Wielkiego i Małego, Boguszyńca aż do Chojny stacjonował pododdział 86 pp w ilości 20 oficerów, 888 podoficerów i szeregowców, 97 pojazdów samochodowych.

Sztab tych ćwiczeń został zakwaterowany w Landsbergu. Nadburmistrz miasta O. Gerloff wystąpił do Związku Zarządzającego Przydziałem Tłuszczów (Fettwirtschaftsverband) w Berlinie o dodatkowy przydział masła dla 165 osób. Uzyskano zgodę na dodatkowy przydział masła w ilości 16,5 kg¹⁷.

Już 3 kwietnia 1939 roku niemiecki sztab generalny wehrmachtu otrzymał polecenie pracowania do 1 września 1939 r. planu operacyjnego-wojny zaczepnej z Polską. W rozkazie tym była mowa o potrzebie uniknięcia jednoczesnego konfliktu z mocarstwami zachodnimi¹⁸.

Już w 1938 roku społeczeństwo Landsbergu wiedziało, że Niemcy przygotowują się do wojny. W Landsbergu powołano Wojskowy Urząd Uzupelnień Rezerwy Wojskowej (Wehrmeldeamt), który zarządził badania lekarskie dla mężczyzn przeznaczonych do służby wojskowej. W dniach 1-10 marca 1938 roku przeprowadzono badania lekarskie mężczyzn urodzonych w latach 1893–1912. Przeprowadzono je w sali koncertowej „Eldorado” przy ulicy Wawrzyniaka. Badania kontynuowano w dniach 18-27 lipca 1938 roku.

Oprócz tego w Landsbergu istniało biuro zajmujące się załatwianiem kwater prywatnych dla wojska. Biuro to o nazwie Kreisbeamten-Beschaffungsstelle mieściło się przy obecnej ul. Wełniany Rynek. Wydzierzało całe obiekty, sale dla potrzeb

16 *Międzyrzecz – dzieje miasta*, Międzyrzecz 2009, s. 288.

17 APG, AMG, sygn. 6703, s. 493, pismo Urzędu Miasta Gorzowa z 8 maja 1939 r. (znak II 21d/39) w sprawie zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych.

18 J. Krasuski, dz. cyt., s. 254.

wojska, wypłacając odszkodowanie za czas pobytu wojska, zimą 30 marek za dzienny pobyt, latem 15 marek dziennie – przeciętnie 270 marek miesięcznie¹⁹.

Mieszkańcy Landsbergu musieli zdawać sobie sprawę z tego, że przygotowania do wojny rozpoczęły się znacznie wcześniej, a faktycznie z chwilą zwycięstwa Hitlera i przejęciu władzy w Niemczech w dniu 30 stycznia 1933 r. Niektórzy nie byli zadowoleni z takiej sytuacji, jednak oficjalnie nie mogli wyrażać sprzeciwu, gdyż kontrwywiad wojskowy jak i służby policyjne wzywały takie osoby na przesłuchanie, czego się bano, zdając sobie sprawę z brutalnego postępowania SA i policji wobec niezadowolonych. Takie wypadki miały miejsce także w Landsbergu. W czasie przesłuchania na policji mieszkańcy składali wyjaśnienia, tłumacząc się, że nie mogą przyjąć żołnierzy na kwatery prywatną z powodu trudnej sytuacji rodzinnej, lokalowej, przeważnie z powodu choroby członka rodziny lub zbyt małego mieszkania. Dotyczyło to także dostarczania koni wraz z wozem i woźnicą dla zabezpieczenia ćwiczeń wojskowych.

Niektóre firmy składały podania o zwolnienie z obowiązku dostarczenia koni dla potrzeb wojska, tłumacząc się chorobą zwierzęcia, przeważnie zagwożdżeniem lub owrzodzeniem kopyta. Wszystkie firmy transportowe mające na stanie konie pociągowe, zakłady pracy zostały zarejestrowane w Urzędzie Miejskim oraz były na wykazie wojskowym. Zgodnie z nowelizacją ustawy „Gesetz Über Leistungen für Wehrzwecke” (ustawa o świadczeniach na rzecz wojska) z 11 marca 1938 roku (art. 34) każdą osobę, firmę można było ukarać grzywną w wysokości 150 marek za uchylanie się od obowiązku świadczenia na rzecz wojska²⁰.

W sierpniu 1938 roku władze hitlerowskie opracowały „dekret o przestępstwach czasu wojny”. Wszedł w życie sześć dni przed rozpoczęciem wojny przeciwko Polsce w 1939 r. Paragraf 5 przewidywał karę śmierci dla osób uznanych „winnymi osłabiania wysiłku” wojennego. W oparciu o ten paragraf można było skazać każdego, kto nawet w gronie paru przyjaciół powiedział, że Niemcy mogą nie wygrać wojny, wątpił w zwycięstwo armii niemieckiej w 1939 roku, a szczególnie gdy wątpił w zwycięstwo armii niemieckiej po zaatakowaniu Związku Radzieckiego w 1941 roku. Prawo z grudnia 1934 roku o rozmyślnych atakach na państwo i partię oraz o ochronie munduru partyjnego przewidywało surowe wyroki dla osób rozpowszechniających nieprzychylnie pogłoski o państwie lub partii bądź pozwalających sobie prywatnie lub publicznie na obraźliwe, „bezcelne czy też kłamliwe uwagi na ten temat”. W listopadzie 1939 roku wprowadzono w życie „Dekret o wzmocnieniu prawa chroniącego zdolność bojową narodu niemieckiego”. Wielu obywateli niemieckich znało te przepisy i dlatego było bardzo ostrożnymi w wypowiedzaniu się na temat przygotowywania Niemiec do wojny przeciwko Polsce. Za pozwolenie sobie na takie uwagi wiele osób było przesłuchiwanym, umieszczonym w więzieniach lub skazanym na karę śmierci, szczególnie pod koniec 1944 roku²¹.

19 APG, AMG, sygn. 6703, s. 530, pismo Wehrmeldeamt w Landsbergu z 15 stycznia 1938 (znak: IIc, 1, nr 2126/38) do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp.

20 APG, AMG, sygn. 6706, s. 1, zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus z 10 stycznia 1938 r. dotyczące kwater prywatnych i żywienia I Ra 224/37/117 z 10 stycznia 1938 r.

21 M. Kitchen, *Nazistowskie Niemcy w czasie wojny*, Warszawa 1997, s. 210.

Bardzo trudno jest przedstawić stan świadomości przeciętnego Niemca. Wielu Niemców przyjęło taką zasadę: „Nie widzieć, nie słyszeć, nie mówić”, aby nie mieć kontaktu z Tajną Policją Państwową, czyli z gestapo. W Niemczech bardzo rozpowszechnione było donosicielstwo. Służba Bezpieczeństwa SS dysponowała dosyć gęstą ogólnokrajową siecią informatorów (V-manner). W sierpniu i wrześniu 1939 roku zapał wojenny był niewielki. Szczególnie widoczne to było wśród rezerwistów, którzy uczestniczyli w I wojnie światowej, jak i też młodszych roczników, urodzonych w latach 1910–1916 powoływanych do wojska przeciwko Polsce. Upiory z I wojny światowej były wciąż żywe i wielu Niemców (także w Landsbergu) pamiętało straszny głód roku 1916 i przełomu lat 1918/1919. Z drugiej strony władza Hitlera nie była w żaden sposób zagrożona i nawet jeśliby Niemcy szli na wojnę niechętnie, to nie okazywali nielojalności; jeżeli nawet wyrażali jakiś sprzeciw, niezadowolenie, to szybko okazywali lojalność wobec Hitlera, jak to opisuje m. in. Ch. Wolf, a rozkazy wojskowe wykonywano z „radością”. Hitler miał wiele imponujących sukcesów, co przyznawali nawet ludzie niechętni reżimowi. Hitlerowi udało się pozyskać akceptację swych działań daleko poza szeregami członków partii – wśród zwykłych obywateli Rzeszy Niemieckiej. Wprowadził zakaz starc ulicznych (rozwiązano partie lewicowe, KPD i inne), które w wielu przypadkach przypominały bitwy wojenne w „miniaturze”, dochodziło często do wypadków śmiertelnych. Niemcy szczególnie cenili sobie porządek i spokój na ulicach. Zwalczano bezrobocie, płace zaczęły rosnąć, rozpoczęto budowę tanich osiedli mieszkaniowych (tzw. osiedla SA), mieszkań komunalnych i służbowych – szczególnie na Zawarciu bloki mieszkalne z czerwonej cegły. Zbudowano sieć autostrad itp.

Wszystkie partie polityczne Republiki weimarskiej usiłowały doprowadzić do rewizji Traktatu Wersalskiego, co im się nie udało. Hitler od samego początku swojej działalności politycznej dążył do obalenia porządku wersalskiego, w czym miał poparcie znacznej części społeczeństwa niemieckiego. Jak to określali niektórzy, Hitler dawał ludziom „trochę nadziei”. Niektórzy, mówiąc o odzyskaniu honoru dla narodu niemieckiego, usprawiedliwiali przygotowania wojenne i wojnę z Polską²².

W sierpniu 1939 roku powszechnie zakładano, że Gdańsk i sprawa korytarza będą kolejnymi pokojowymi sukcesami Hitlera; podobnymi do odniesionych wcześniej w Nadrenii, Austrii i Czechosłowacji. Obwiniano Polaków, że nie uwzględniali „słuszných żądań Niemiec”, co zmusiło Rzeszę do rozpoczęcia wojny. Naród niemiecki wprawdzie niechętnie, ale posłusznie odpowiedział na wezwanie do wojny. Tak to przygotowywano społeczeństwo do wojny, a szczególnie szeregowców służby czynnej do najazdu na Polskę²³.

Już 5 kwietnia 1939 roku należało zarejestrować wszystkie samochody ciężarowe, które miały być przeznaczone dla potrzeb wojska (jak to określano „dobrowolnie”). Od 1 września 1939 roku rekwirowano wszystkie samochody ciężarowe, które dostarczono do punktu zbiorczego we Frankfurcie n. O. (Wehrersatzinspektion). Pojazdy te następnie przekazywano do poszczególnych jednostek wojskowych.

22 Stephan Marks, *Dlatego poszli za Hitlerem? Psychologia narodowego socjalizmu w Niemczech*, Warszawa 2009, s. 122.

23 M. Kitchen, dz. cyt., s. 82.

Zachowały się materiały dotyczące odszkodowania za dostarczone samochody ciężarowe dla potrzeb wojska z firm landsberskich: jeden samochód ciężarowy z firmy L. Kohlstock (browar), jeden samochód ciężarowy z firmy A. Zerbe, jeden samochód ciężarowy z firmy A. Steltex, z firmy O. Sauer i Bruno Thielsch. 1 września 1939 roku zarekwirowano samochody ciężarowe z firm landsberskich, jak: Paul Ottow, C. F. Bormann, Otto Hinz²⁴.

Jednocześnie nastąpiło także rekwirowanie koni na rzecz wojska od firm i osób prywatnych. Wehrmacht wypłacał dla właścicieli koni odszkodowania, często jednak po cenach niższych, niż żądali ich właściciele. Zachowały się wnioski o odszkodowania za dostarczone konie dla potrzeb wojskowych od firm landsberskich i osób prywatnych, jak od browaru Engelhardt, przy ulicy Kostrzyńskiej 91/92 czy też od ob. Emila Klatty. Ten ostatni domagał się odszkodowania za dwa konie z uprzężą w kwocie przynajmniej 2.100 marek. W końcu po dłuższych targach inspekcja do spraw zapasów wojskowych we Frankfurcie wypłaciła ob. Klatcie tę kwotę w 1940 roku²⁵.

Następnie już w 1942 roku rozpoczęto skupowanie koni i sań do zaprzęgu konnego. W tym celu powołano specjalną komisję zajmującą się klasyfikowaniem i wyceną koni w Landsbergu (Kreisferdeschatzer). Konie lekkie pociągowe wyceniano na kwotę 1742,20 marek, a konie ciężkie pociągowe na 1992,94. Konie te wraz z zaświadczeniem lekarskim dostarczono do punktu zbiorczego we Frankfurcie n. O.²⁶

Począwszy od 28 sierpnia 1939 roku, a więc jeszcze przed atakiem na Polskę, wprowadzono racjonowanie szeregu podstawowych artykułów żywnościowych. Kartki na żywność wydrukowano już w 1937 roku. Niemcy faktycznie rozpoczęły wojnę w 1939 roku od rozdzielania kartek na chleb. Państwo nie było w stanie wyżywić się wyłącznie z plonów uzyskiwanych z własnej produkcji rolnej. Z ogromnym nakładem sił narodowosocjalistycznemu rządowi Niemiec udało się doprowadzić do tego, że 83% produkcji rolnej powstawało w kraju. Już od 1936 roku zajmowano się gromadzeniem zapasów zbożowych²⁷.

Jak wspomniano wyżej w roku 1938 zboże m. in. przechowywano na terenie sal gimnastycznych w Landsbergu. Niemcy, pomimo trudności w wyżywieniu, nie cierpiały jedynie głodu²⁸.

Dowództwo wehrmachtu na długo przed napaścią na Polskę zorientowane było w planach Hitlera na wojnę zaczepną. Już 25 marca 1939 roku Hitler wyjaśnił generałowi Walterowi von Brauchitschowi – naczelnemu dowódcy wojsk lądowych, nowe cele swojej polityki wschodniej na najbliższą przyszłość. Polska miała zostać rozgromiona, tak by w ciągu następnych dziesięcioleci przestała się liczyć jako czynnik polityczny. Dwa miesiące później, 23 maja 1939 roku, w czasie narady z wyż-

24 APG, AMG, sygn. 6690, s.85, pismo prezydenta rejencji Frankfurt n. O. (znak: I.A.WI 641/40) z 26 lipca 1940 r. do prezydenta miasta Gorzowa Wlkp. dotyczące zwrotu odszkodowania za samochody dostarczone dla potrzeb wojska.

25 APG, AMG, sygn. 6690, s. 143, pismo Wehrersatzinspektion Frankfurtu n. O. z 10 maja 1940 r. w sprawie przekazania do kasy miejskiej w Gorzowie kwoty za konie zajęte dla potrzeb wojska.

26 Tamże, s. 320, pismo z 10 lutego 1942 r., wycena koni dla potrzeb wojska „Gruppe P”.

27 Gotz Aly, *Państwo Hitlera*, Gdańsk 2006, s. 208.

28 D. Ehrhardt, *Landsberg nad Wartą i ja*, Gorzów Wlkp. 2008, s. 59.

szymi oficerami, dowódcami oddziałów wehrmachtu ogłosił, że planowany atak na Polskę ma na celu nie tylko odzyskanie ziem „należących do Niemiec”, lecz także „rozszerzenie przestrzeni życiowej na wschodzie, zapewnienie wyżywienia oraz rozwiązanie problemów krajów bałtyckich”²⁹.

22 sierpnia 1939 roku Hitler na spotkaniu w letniej rezydencji w Obersalzburgu wyjaśnił naczelnym dowódcom armii, czego oczekuje od nich w związku z nadchodzącą kampanią przeciwko Polsce. Podkreślił, że w czasie kampanii przeciwko Polsce należy: „Zamknąć serce na współczuciu”. Należy postępować z największą brutalnością. Dalej stwierdził, że 80 milionów Niemców musi otrzymać to, co im się prawnie należy. Trzeba zabezpieczyć ich egzystencję. Rację ma silniejszy. Dzień po tej naradzie 23 sierpnia 1939 roku nastąpiło podpisanie paktu o nieagresji pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim, znanym jako pakt Ribbentrop-Mołotow. Pakt ten miał zakończyć okres niepewności w Europie wschodniej, jak w tym czasie podano do wiadomości publicznej. Jednocześnie podpisano tajną klauzulę do tego paktu, która ułatwiała Niemcom rozpoczęcie wojny przeciwko Polsce. Tajny protokół przewidywał ustalenie stref wpływów pomiędzy Niemcami i ZSRR w razie „przekształcenia obszarów należących do państwa polskiego”, które miały być pierwotnie rozgraniczone wzdłuż rzek: Narwi, Wisły i Sanu. O dalszym losie państwa polskiego miały rozstrzygnąć oba rządy, czyli Niemcy i ZSRR. Protokół ten obie strony miały zachować w ścisłej tajemnicy, zgodnie ze wspólną deklaracją³⁰.

Oficjalnie zakładano, że Gdańsk i sprawa korytarza będą kolejnymi sukcesami pokojowymi Hitlera, podobnymi do odniesionych wcześniej w Nadrenii, Austrii i Czechosłowacji. Ponieważ Polska nie zgodziła się na propozycje niemieckie odnośnie połączenia komunikacyjnego z Prusami Wschodnimi, Włączenia Gdańska do Rzeszy, przeprowadzenia plebiscytu na terenie korytarza, zmusiło to Niemcy do rozpoczęcia działań zaczepnych, czyli rozpoczęcia wojny z Polską. Tak to przedstawiono oficjalnie przygotowania do napadu Niemiec na Polskę.

Hitler, przygotowując się do zmian Traktatu Wersalskiego, do wojny przeciwko Polsce wiedział o tym, że należy przygotować całe społeczeństwo do tzw. „duchowej mobilizacji” (geistige Mobilmachung), tworzenia korzystnego klimatu dla wojska i jego rozbudowy. Od 1936 roku zagadnienie sił zbrojnych zajmowała coraz więcej miejsca w środkach masowego przekazu. Problematyka ta trafiała do wszystkich instytucji życia publicznego w Trzeciej Rzeszy, głównie do oświaty, organizacji młodzieżowych, szczególnie jednak do wehrmachtu. Unikano haseł, które mogłyby ukazać prawdziwe cele Hitlera, a ten wielokrotnie w swoich wystąpieniach mówił o „pokojowym rozwoju państwa narodowosocjalistycznego” i woli utrzymania przyjaznych stosunków z innymi krajami. Wskazywano na potrzebę umacniania „walecznego ducha” (Wehrgeist) wśród Niemców i krzewienia „działalności obronnej” (Wehrtuchtigung) wśród młodzieży. Od 1934 roku wszystkie jednostki wojskowe otrzymały bezpłatnie miesięcznik „Volk und Heimat”. Wojsko otrzymywało specjalne materiały dla szkolenia szeregowców, a zupełnie inne dla kadry oficerskiej.

29 J. Bohler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, dz. cyt., s. 35.

30 N. Davies, *Europa – rozprawa historyka z historią*, Kraków 2003, s. 1062.

Wehrmacht miał spełniać najwyższą formę szkolenia ideowego. W tym celu wydano w 1938 roku specjalne opracowanie: „Wehrmacht a partia”. Zadania wehrmachtu można podać w następujących punktach i skupiały się na:

- 1) miał być wzorem w urzeczywistnianiu ideologii narodowosocjalistycznej;
- 2) miał być wzorem w ukazywaniu i realizowaniu „niefałszowanej idei fuhrera”;
- 3) miał być wielką szkołą wychowania męskiej młodzieży dla państwa;
- 4) miał ucieleśnić we wzorowej postaci wspólnotę narodową.

Szczególnie wśród żołnierzy i organizacji Hitlerjugend (HJ) rozpowszechniono wspomnienia żołnierzy z I wojny światowej opracowane przez ministra Reichswehry Wenera von Blomberga pt. „Schilderungen aus dem Leben des Soldaten” („Wspomnienia z życia żołnierza”)³¹. Podstawowym hasłem głoszonym przez tę książkę było: „Być żołnierzem oznacza być twardym” („Soldat sein, heisst hart sein”). Do tych myśli nawiązał Hitler, przemawiając do młodzieży HJ na zjeździe partii w 1935 roku, kiedy to wyraźnie określił, jakimi cechami powinna się charakteryzować młodzież skupiona w HJ, członkowie powinni być: „Zwinni jak charty, wytrzymali jak rzemień i twardzi jak stal od Kruppa”³².

Faktycznie od 1936 roku zajęcia na obozach HJ szybko nabrały wojskowego charakteru. Gry terenowe stawały się coraz agresywniejsze, co oczywiście podobało się tym chłopcom. Używano w nich wielu rozmaitych flag i proporców z różnymi symbolami, od skrzyżowanych mieczy poczynając, a na czaszkach ze skrzyżowanymi kośćmi kończąc. Hart ducha ćwiczone w czasie forsownych marszów na czas (z obciążonymi plecakami – 25 funtów piasku). W miarę, jak Niemcy szykowały się do wojny, chłopcy w czasie zajęć sportowych ćwiczyli rzut granatem, organizowano zawody strzeleckie.

W 1937 roku utworzona została organizacja „Lotniczy Hitlerjugend”, nastawiona na szkolenie szybowcowe młodzieży. Zajęcia rozpoczynały się budowaniem modeli samolotów, a kończyły się odznaką pilota szybowcowego. W ten sposób szkoleniem objęto około 78 tysięcy chłopców. Należy przypomnieć, że cały czas w latach 1920–1933 szkolono kadry do lotnictwa i wydano w tych latach 4009 świadectw pilotów kategorii „A”. W 1937 roku siły powietrzne Trzeciej Rzeszy osiągnęły 219 eskadr (w tym 2/3 bombowców) i liczyły 158 tys. oficerów, podoficerów i szeregowców. Warto dodać, że około 80% żołnierzy lotnictwa stanowili ochotnicy, członkowie Hitlerjugend, wychowani w duchu fanatyzmu³³.

Szczególnie popularna była organizacja „Motor HJ”, która w 1938 roku miała około 108 tysięcy członków i oferowała rocznie 105 godzin szkolenia obsługi i konserwacji pojazdów, a po ukończeniu 16 lat dodatkowo 80 godzin jazdy na motocyklach (BMW wraz z przyczepką).

W 1935 roku utworzono morską organizację HJ, która prowadziła szkolenie żeglarskie. Chociaż nieliczni mieli szansę wypłynięcia na morze popularnym żagłowcem „Gorch fock” lub „Horst Wessel”.

31 „Neumarkische Zeitung“ nr 275 z 24/25 listopada 1934 r.

32 S. Marks, dz. cyt., s. 143.

33 W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 268; *SS-Hitlerjugend, historia 12. Dywizji SS 1943–1945*, Warszawa 2009, s. 26 i następane.

W Landsbergu wszystkie te kursy odbywały się najpierw w szkołach, a od 1938 roku główną bazą szkoleniową była miejska Szkoła Zawodowa (Berufsschule) przy ulicy Obotryckiej, powstała z dawniejszego Gimnazjum Królewskiego. Gimnazjum to przeniesiono później do nowego budynku Hermann-Göring-Oberschule (dziś siedziba AWF) przy ulicy Estkowskiego. Zakładano, że wszyscy ci młodzi ludzie będą w przyszłości służyć w wojsku.

Sprawą wychowania młodzieży w duchu narodowosocjalistycznym zajmowały się szkoły oraz Narodowosocjalistyczny Związek Nauczycieli. Nauczyciel stał się sługą jednej partii i głoszonego przez nią światopoglądu. W szkołach wprowadzono obligatoryjnie „niemieckie pozdrowienie” („Heil Hitler!”), którego odrzucenie lub zaniechanie traktowano jako wrogą demonstrację. Do modlitwy za ojczyznę włączono ustęp „za zdrowie i powodzenie führera”. Nawet dzieci w przedszkolu modliły się za Hitlera. Od 1936 roku jedynymi organizacjami młodzieżowymi były HJ i jego dziewczęcy odpowiednik Bund Deutscher Mädel (BDM). Dyrektorzy szkół landsberskich rywalizowali pomiędzy sobą w zakresie jak największego skupienia młodzieży w HJ i BDM. W 1935 roku szkoła Knaben- Mittelschule uzyskiwała prawo do posiadania flagi HJ, gdyż 92% młodzieży należało do tej organizacji. Z tej okazji odbyła się wielka uroczystość w tej szkole, o czym pisała prasa regionalna³⁴.

W szkołach powszechnych Trzeciej Rzeszy młodzież była wychowywana w duchu rewizji Traktatu Wersalskiego, a tym samym w duchu antypolskim. W 1934 roku wprowadzono do szkół nowy podręcznik do historii: „Geschichtsbuch für die Jugend des Dritten Reiches” autorstwa Karla Schutze i Ottona Gaede. W podręczniku tym negowano prawa Polski do Gdańska i korytarza. Domagano się jednocześnie powrotu Poznańskiego do Rzeszy jako najważniejszej spiżarni dla Berlina, powrotu Górnego Śląska do Niemiec, połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą³⁵.

Podstawowymi formami organizacyjnymi antywersalskiej propagandy były „wieczornice”, „dni ojczyzniane”, „dni śpiewów regionalnych” i święta sportowe, zjazdy nadgraniczne, wiece i demonstracje nadgraniczne. W naszym regionie znane były wycieczki nad „krwawiącą granicę” do Trzciela, gdzie zresztą mieszkał Herbert Menzel, znany pisarz podkreślający krzywdę wyrządzoną Niemcom przez Traktat Wersalski.

W 1934 roku organizacja HJ z Frankfurtu n. Odrę zorganizowała wycieczkę rowerową do Trzciela, stawiając nad samą granicą, koło przejścia granicznego do Polski proporczyki HJ, które następnie opieczętowano pieczęcią burmistrza Trzciela, jako dowód że hitlerowska młodzież z Frankfurtu była nad samą granicą polsko-niemiecką. W 1935 roku odbył się podobny zjazd nadgraniczny różnych organizacji HJ. Wówczas ustawiono przy samej granicy proporczyki z napisami: „Nam zabrano na wschodzie niemiecką ziemię” („Uns wurde im Osten deutsches Land genommen”). Zwiedzono także pomnik pamięci oraz cmentarz, gdzie pochowano członków Grenzschutzu, którzy zginęli w obronie „ojczyzny” w latach 1919–1920 roku, między innymi w walce z powstańcami wielkopolskimi³⁶.

Podobny „zlot graniczny” odbył się w 1934 roku w Landsbergu na obecnym placu Grunwaldzkim pod nazwą: „Dni niemieckiej ojczyzny”, który symbolizować miał

34 „Neumarkische Zeitung”, nr 266 z 21 października 1935 r.

35 W. Kozaczuk, dz. cyt., s. 268.

36 „Neumarkische Zeitung”, nr 266 z 21 października 1935.

rychle nadejście wyzwolenia „spod jarzma polskiego niemieckich braci, żyjących po drugiej stronie granicy”³⁷.

Nazistowski obraz Polski z lata 1939 roku (obejmował cały okres lat 1919–1939 r.) połączono ponadto z nazistowskim pojęciem „kwestii żydowskiej”. Dowództwo wehrmachtu stymulowały także uprzedzenia antysemickie i antysłowiańskie. Znanne są stwierdzenia niemieckiego oficera Clausa Stauffenberga (znanego później z zamachu na Hitlera): „Miejscowa ludność to niewiarygodny motłoch, bardzo dużo Żydów i mieszańców. Naród, który aby się dobrze czuć, najwyraźniej potrzebuje batoła”³⁸.

Odżywał także stereotyp „polnische Wirtschaft” jako synonim chaosu i niskiego poziomu cywilizacyjnego (brud, zaniedbane gospodarstwa, złe drogi, mosty, walące się domy gospodarstw chłopskich)³⁹.

Żołnierze uczestniczący w wojnie z Polską w 1939 roku nasiąkali więc ideologią już w instytucjach, z którymi stykali się z reguły jeszcze przed rozpoczęciem czynnej służby wojskowej. Prawie wszyscy urodzeni w 1913 roku i wcześniej zetknęli się z wychowaniem narodowosocjalistycznym w szkołach i organizacjach młodzieżowych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że młodzież polska mieszkająca na pograniczu, uczęszczająca do szkół polskich zwolniona była z przynależności do hitlerowskich organizacji młodzieżowych. Praktyka życia codziennego była w wielu wypadkach zupełnie inna. Przed odbyciem obowiązkowej służby wojskowej młodzież ta była skierowana do odbycia „Służby pracy” (Arbeitsdienst). Trafiali do niej także młodzi Polacy. Protest Związku Polaków w Niemczech w tym przypadku okazał się bezskuteczny⁴⁰.

Szczególnie „kult wojennej przemocy” reprezentowało SA. Znanne było z radykalnych starć ulicznych z lewicą. W Landsbergu z takich okrutnych starć znany był dowódca SA- Standarte 48 – Standartenfuhrer Rudi Arndt, który został zatrzymany przez policję za pobicie ze skutkiem śmiertelnym (brak było wyroku skazującego). Został przeniesiony do Frankfurtu nad Odrą, gdzie w 1934 roku objął dowództwo SA-Standarte 8. Jego następcą został w Landsbergu Standartenfuhrer Kuhn⁴¹.

SA znane było z tego, że wraz z innymi organizacjami paramilitarnymi i młodzieżowymi organizowało wyjazdy nadgraniczne, szczególnie, gdzie mieszkała ludność polska (Dąbrówka Wielka, Złotów) i także w Landsbergu, organizowano słynne marsze śpiewając pieśń: „Dygocą spróchniałe kości świata”, mającą w refrenie: „Będziemy maszerować dalej, jeśli nawet wszystko trafi szlag, bo dzisiaj nasze są Niemcy, a jutro cały świat”. Pieśń barda z HJ Hansa Baumanna upowszechniana była w szkole, w HJ i wojsku⁴².

37 J. Sygnecki, *Gorzów Wielkopolski w latach 1918–1945*, w: *Jeszcze o Gorzowie Wlkp.*, Gorzów Wlkp. 2000, s. 15; „Landsberger General Anzeiger” nr 132 z 1934 r.

38 Cytuję za: „Nasz Dziennik” z 29/30 sierpnia 2009.

39 H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1988, s. 225 i następane.

40 W. Wrześniński, *Hitlerowska polityka wobec polskich instytucji*, w: *Studia nad faszystem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1974, s. 79, nr 222.

41 „Neumarkische Zeitung” nr 303 z 29/30 grudnia 1934 r.

42 E. C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 1999, s. 393.

Melodie do marszów SA pisał m. in. także Gustav Hermann Silwedel – kompozytor mieszkający w Landsbergu (zmarł w 1936 r.)⁴³.

Przygotowując armię do napadu na Polskę, wydano w czerwcu 1939 roku broszurę pt. „Taschenbuch: Polnische Heer” („Wojsko Polskie”). Zwracano uwagę na skłonności Polaków do napadu i partyzantki. Przedstawiano polskich żydów jako „sympatyków bolszewików przepelnionych nienawiścią do Niemców”, a rozgłośnie radiowe w Warszawie i Łodzi określono mianem „mocno zażydzonych”. Szef Sztabu Generalnego Franz Halder określił armię polską jako „zgrają byle jak wyszkolonych żołnierzy”, którzy nie mają żadnych szans w wojnie przeciwko wojskom Rzeszy. Stwierdził dalej, że „Polscy żołnierze są chyba najgłupszy w Europie, może oprócz rumuńskich”. 20 sierpnia 1939 roku prasa niemiecka opublikowała spis 204 aktów przemocy, jakich w ciągu pięciu miesięcy rzekomo dopuścili się Polacy w stosunku do mieszkańców w Polsce Niemców.



*Standarterführer R. Arndt
(Landsberger General Anzeiger
1933 nr 133)*

W tym celu wykorzystano pojedyncze, wybrane fakty przekroczenia granicy (przez tzw. „zieloną granicę”)⁴⁴.

Chcąc usprawiedliwić działania podjęte przeciwko Polsce, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy 23 sierpnia 1939 r. wystosowało okólnik do wszystkich dużych ambasad niemieckich, podając, że w Polsce miało miejsce 1500 ekscesów, skierowanych przeciwko reichsdeutschem i volksdeutschem. Załączono zestawienie 39 szczególnie ciężkich wykroczeń⁴⁵. W związku z tym, że Niemcy napadły na Polskę bez wypowiedzenia wojny, operacje w Polsce określano mianem „akcji policyjnych” i „działań odwetowych”.

Wydane rozporządzenia, dyrektywy do wojska niemieckiego dotyczące traktowania ludności cywilnej jak i wziętych do niewoli żołnierzy polskich, szczególnie wziętych do niewoli na tyłach rozproszonych jednostek wojskowych były sprzeczne z postanowieniami konwencji haskiej z lat 1899–1907 ustalającej zasady traktowania ludności cywilnej i jeńców w czasie wojny.

W ramach planu napadu na Polskę noszącego kryptonim „Fall Weiss” już 16 lutego 1939 roku zakładano dzielić jeńców osadzonych w obozie według kryteriów rasowych. Pół roku później, 9 sierpnia, zarządzono, by w wypadku mobilizacji, po opanowaniu i wkroczeniu na terytorium państwa polskiego, wszyscy mężczyźni narodowości polskiej i żydowskiej w wieku od 17-45 lat zostali internowani jako jeńcy

43 Zob. Ryszard Bronisz w: „Gorzowskie Wiadomości Samorządowe”, nr 12 (136) grudzień 2009.

44 Joch. Böhler, dz. cyt., s. 45.

45 D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 184.

wojenni. Tak zresztą postępowano, o czym może świadczyć zorganizowane obozy nad Wartą pod Poznaniem, Kutnie, w Gdyni, aresztowania w Gdańsku, Bydgoszczy. Należy także przypomnieć, że każdy żołnierz niemiecki miał w książeczce „Dziesięć przykazań prowadzenia wojny przez niemieckiego żołnierza”, gdzie w punkcie 4 mówiło się o tym, że żołnierz niemiecki „nie będzie maltretować ani znieważać jeńców wojennych, a w punkcie 7 napisano, że „ludność cywilna jest nietykalna”. W punkcie 10 zaznaczono, że „wykroczenia przeciwko wymienionym zasadom będą karne”⁴⁶.

Rzeczywistość wojenna była jednak zupełnie inna. Większość żołnierzy wehrmachtu, z którymi w 1939 roku po raz pierwszy zetknęła się ludność polska, byli to młodzi mężczyźni w wieku 22 do 24 lat (a nawet 18 lat). W czwartym kwartale 1939 roku odsetek członków narodowosocjalistycznym organizacji w szeregach przeciętnej dywizji piechoty sięgał 31%. Co piąty żołnierz należał wcześniej do Hitlerjugend, co siódmy był członkiem SA, natomiast co trzeci, a nawet co drugi odbył Służbę Pracy. Wszyscy odbyli bez wyjątku dwuletnie szkolenie wojskowe w ramach przygotowań do akcji bojowej. Nie można twierdzić, że każdy żołnierz wehrmachtu był faszystą. Zgodnie z przepisami o służbie wojskowej z 1935 roku, służyli w nim „normalni” obywatele, wzięci w ramach poboru.

W korpusie oficerskim wykształciła się grupa młodszych wiekiem oficerów zafascynowanych nazizmem. Byli to przeważnie ci, którzy przybyli do wojska bezpośrednio po przeszkoleniach na obozach letnich HJ i Reichsarbeitsdienst. Wierzyli oni, że zgodnie ze słowami przysięgali walczyć za Hitlera. Starsi wiekiem i stopniem oficerowie, przywykli do trzeźwej analizy na froncie, często oceniali sytuację na froncie bardziej krytycznie. Rezerwę powołano do wojska w dniu 26 sierpnia 1939 roku, o czym pisze Christa Wolf⁴⁷.

Przygotowanie wojska do napadu na Polskę, szczególnie wydanie rozkazów dotyczących traktowania ludności polskiej były wyjątkowo okrutne. Polecono m. in.: „Trzeba traktować ludność surowo [...], a w razie potrzeby poczynić energiczne kroki, bezwzględne kroki”. Były one często sprzeczne z zasadami, jakich miał przestrzegać żołnierz w czasie wojny.

Uprzedzenia o podłożu rasistowskim oraz ostrzeżenia udzielane przed wybuchem wojny wywarły fatalny wpływ na zachowanie żołnierzy niemieckich biorących udział w kampanii przeciwko Polsce.

Bardzo trudno ustalić, kiedy to żołnierze niemieccy wyjechali z koszar nad granicą polsko-niemiecką. Już 1 lipca 1939 roku Naczelne Dowództwo Wehrmachtu przekazało wytyczne w sprawie koncentracji 4. Armii w ramach „Fall Weiss”. Wojskowe jednostki piechoty prowadziły działania w ramach 50 dywizji piechoty. Wchodziła ona w skład 4 armii, w korpusie Gen. Heinza Guderiana. Pierwotnie wojna miała się rozpocząć w sobotę 26 sierpnia 1939 r. o godz. 4.30. Rozkaz najazdu na Polskę został jednak odwołany w dniu 25 sierpnia 1939 roku w związku z podpisa-

46 *Katalog wystawy: „Z największą brutalnością”. Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce wrzesień – październik 1939 r.*, Warszawa 2004, s. 24. Ekspozycję przygotowało Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie. Zob.: *Rocznik Wydarzeń Kulturalnych Gorzów Wlkp.* 2008, s. 47.

47 Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981, s. 214.

niem układu sojuszniczego pomiędzy Polską a Wielką Brytanią. Wojsko niemieckie stacjonowało już w tym okresie nad granicą polską w rejonie Złotów–Chojnice. Główną bazą wojsk niemieckich na tym kierunku działań był poligon wojskowy Borne–Sulinowo.

Wyjazd jednostki wojskowej z koszar położonych przy dzisiejszej ulicy Szczecińskiej z Landsbergu musiał nastąpić przed 26 sierpnia 1939 roku. Pułk wyjeżdżał na pojazdach mechanicznych, na których widniały napisy typu: „Do zobaczenia, do Bożego Narodzenia” („Zu Weihnachten auf Wiedersehen”). Mieszkańcy Landsbergu rzucali żołnierzom wiązanki kwiatów, rozdawali im papierosy i inne artykuły. W czasie wymarszu wojsk niemieckich budynki mieszkalne i publiczne tonęły w powodzi flag nazistowskich.

31 sierpnia 1939 roku landsberskie jednostki stacjonowały w rejonie przejścia do Więcborka (podobnie jak pułki piechoty 121, 122 i 123 z Kostrzyna wchodzące w skład 50 dywizji piechoty). Po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej 1 września 1939 roku wojsko z Landsbergu stoczyło już pierwszą potyczkę w rejonie Więcborka – w pobliżu jeziora pod Buczkowem. Zanotowano pierwsze straty po stronie niemieckiej. Następnie stoczyły boje z jednostkami polskimi Borach Tucholskich; posuwając się w kierunku Koronowa nad Brdą i dalej do Bydgoszczy. 5 września regiment otrzymał zadanie wzmocnienia linii obronnej na wysokości Bydgoszczy między Wisłą i Brdą. W rejonie Borów Tucholskich toczyły się ciężkie walki z częściami już rozbitymi jednostkami wojska polskiego. W okolicy Chojnic Niemcy podpalali wsie. Lotnictwo niemieckie ostrzeliwało kolumny wojskowe jak oraz cywilnych uciekinierów między Koronowem a Bydgoszczą. Dokonało także ostrzeliwań linii kolejowej pomiędzy Chojnicami a Tczewem. Po zdobyciu Bydgoszczy przez oddziały niemieckie dowodzone przez generała Konrada Sorsche (w tym pułk 122 i 123 z Kostrzyna) 5 września 1939 roku 50 regiment, a szczególnie 14 kompania z Landsbergu otrzymała rozkaz przekroczenia Wisły w rejonie Chełmna w nocy z 6 na 7 września 1939 roku. III batalion wraz ze zmotoryzowanym oddziałem artylerii przedostał się do Wyszogrodu, a drugi batalion skierowano do Płocka. Od 11 września 1939 roku landsberski regiment okupował miasto, a siedziba jego dowództwa mieściła się w „Hotelu Angielskim” w Płocku. 14 września 1939 roku doszło do kolejnych starć z wojskiem polskim. Ranny został dowódca pułku pułkownik (major) Kretschmer, który powrócił do swojej jednostki 17 września 1939 roku. Poległo też wówczas 3 żołnierzy z Landsbergu w oraz 67 polskich żołnierzy. Następnie pułk brał udział w bitwie nad Bzurą, gdzie I batalion piechoty wziął do niewoli około 3000 jeńców. 19 września regiment z Landsbergu zajął wieś Kamionna nad Bzurą, kończąc faktycznie działania na polskim froncie z 61 zabitymi, 157 rannymi i 10 zaginionymi. Landsberski 50 pp został następnie skierowany do Bydgoszczy, a potem na front zachodni. We wrześniu 1940 roku 50 pp powrócił z Francji, owacyjnie witany przez mieszkańców Landsbergu. Tu zmieniono mu nazwę z 50 pp na zastępczy regiment 472, który szczególnie po 1941, roku szkolił żołnierzy niemieckich udających się na front wschodni⁴⁸.

48 R. Piotrowski, dz. cyt., s. 75 i następne.

Niemcy, przygotowując się do wojny przeciwko Polsce, zamierzali podbić obszar, prowadząc równocześnie działania pacyfikacyjne wśród ludności polskiej. Pod koniec maja 1939 roku w berlińskiej siedzibie policji utworzono specjalną komórkę zajmującą się sprawami Polski – Zentralstelle IIP (Polen), a także referat ds. Żydów II 112. Zadaniem tej komórki było gromadzenie informacji dotyczących Niemców i Żydów mieszkających w Polsce. Gromadzono także informacje dotyczące „polskich nacjonalistów”, którzy w przeszłości prowadzili działalność antyniemiecką. Dotyczyło to w pierwszej kolejności powstańców wielkopolskich i śląskich, działaczy Związku Polaków w Niemczech, nauczycieli pracujących w szkołach na Pograniczu (Złotów, Dąbrówka Wielkopolska, Babimojszczyzna i Prusy Wschodnie). Wszystkie te osoby traktowano jako „wrogów państwa”. Latem 1939 roku sformowano cztery grupy operacyjne policji, które podczas inwazji na Polskę miały się zająć „zwalczaniem wszelkich wrogich Rzeszy na tyłach wojska działającego w kraju nieprzyjaciela”. Zadania grup operacyjnych wykraczały daleko poza zabezpieczenie zdobytych terenów. W praktyce oznaczało to bezlitosne prześladowania, a nawet fizyczną eksterminację grup ludności polskiej uznanych wcześniej za „wrogie Rzeszy”.

Już w 1937 roku powołano w Landsbergu oddziały pomocnicze tzw. „Speertrupp”, współpracujące z policją szczególnie z policją ochronną Rzeszy (Schutzpolizei des Reiches). Sporządzono spis 117 osób należących do rezerwy policji porządkowej (Ordnungskreft). Wszyscy otrzymali karty mobilizacyjne i zostali zobowiązani do stawienia się w policji z chwilą otrzymania powiadomienia o mobilizacji (Mobilmachung, auf besonderen Befehl). W Landsbergu członkowie tego oddziału zostali zobowiązani do stawienia się w miejscu zbiórki na terenie policji przy ulicy Obotryckiej 14/15. Podobne oddziały policji porządkowej powstały we Frankfurcie n. Odrą, Sulechowie, Świebodzine oraz na terenie powiatu babimojskiego, skwierzyńskiego i krośnieńskiego. Oddziały te były na wyposażeniu wojskowym. Wycofano je z działań operacyjnych na terenie Polski (głównie poznańskiego) na podstawie decyzji Okręgu Wojskowego III w Berlinie w dniu 4 kwietnia 1940 roku⁴⁹.

W Landsbergu istniała także jednostka SS-Sturmabteilung II/54 nosząca także nazwę honorową „SS-Fuss-Standarte” z własnymi oddziałami „Seidel Dittmarsch”. Jej członkowie byli zwolnieni z poboru do wojska; wykonywali specjalne zadania w czasie działań operacyjnych na tyłach armii. Trudno ustalić, w którym rejonie Polski przebywały w czasie wojny w 1939 roku. Na czele SS-Sturmabteilung II/54 stał SS-Sturmabteilungsführer Kubitzky⁵⁰.

Na zaplecze frontu skierowano grupy tajnej policji polowej, które zajmowały się przesłuchiwaniami świadków i likwidowaniem oporu ludności polskiej, szczególnie likwidowaniem, jak to określano, „band z bronią w ręku”. Oddziały te współpracowały ściśle z oddziałami wehrmachtu.

Na terenie koszar przy ulicy Chopina zakwaterowano i szkolono policję ochronną i żandarmerię oraz urzędników policyjnych w ilości 763 osób. Posterunkowi w

49 APG, AMG, sygn. 7287, s. 137, pismo Okręgu Wojskowego III Nr IIIb Lu 47/40g z 4 września 1940 r. w sprawie zwrotu umundurowania i sprzętu w Okręgu Wojskowym III Berlin, Hohenzollern-damm 144 (Whr. Kr. K do III) skierowane do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp.

50 APG, AMG, sygn. 7287, s. 136, pismo SS Sturmabteilung II/54 w Landsbergu z 8 maja 1939 r.

liczbie 810 osób przeznaczeni do zajęcia gmin na terenie poznańskiego zakwaterowani zostali na terenie koszar przy ulicy Szczecińskiej.

Kasa miejska otrzymała specjalne środki na pokrycie kosztów ich utrzymania i zakwaterowania. Część policjantów, szczególnie oficerów zakwaterowano w prywatnych kwaterach, między innymi u Paula Peschke przy ul. Obotryckiej 10 (lokal „Scharzen Adler”), jak i też u Rudolfa Deutschländera przy ulicy Sikorskiego 6, Clemensa Bahra – Sikorskiego 66 czy w mieszkaniu Schäffera – przy ulicy Sikorskiego 8 jak też w mieszkaniach M. Bahra – 30 Stycznia 1-1a. Łącznie przygotowano kwatery prywatne dla 32 oficerów policji, faktycznie mieszkało ich 35. Osoby kwatrujące policjantów otrzymały określone kwoty za wynajęcie mieszkań. Łącznie wypłacono tym osobom 223,94 marek. Policjanci po krótkim przeszkoleniu opuścili miejsca zakwaterowania i zostali wysłani na teren poznańskiego 18 IX 1939 roku⁵¹.

Landsberg stał się stałym miejscem, gdzie szkolono policję porządkową dla prowincji poznańskiej. W dniu 18 października 1939 roku odbył się następny kurs dla policji ochronnej Rzeszy i żandarmerii gminnej w celu zabezpieczenia poznańskiego. Do Landsbergu przybyło 1500 urzędników policji, blisko 200 pojazdów, 50 koni oraz psy policyjne. Był to kurs dla policji ochronnej Rzeszy z różnych rejonów Niemiec⁵².

Na krótki pobyt w Landsbergu zakwaterowano w dniach 5-6 października 1939 r. batalion policji z Berlina w liczbie 423 policjantów. Policjanci ci (Schutzpolizei) nocowali w obiekcie „Viktoriagarten” przy ulicy Kobylogórskiej. W tym celu przywieziono 3 wozy słomy żytniej do wypchania sienników. Sprawę dostarczenia słomy załatwił Powiatowy Urząd Gospodarstw Wiejskich, o czym świadczą rachunki za dostarczoną słomę z 24 października 1939 roku⁵³.

Na polecenie nadprezydenta rejencji Frankfurt z 18 V 1940 roku w miesiącach czerwiec, lipiec, sierpień 1940 r. odbyły się 3 kursy dla rezerwistów policji, każdy po 70 osób. Pierwszy kurs rozpoczął się 5 czerwca 1940 roku. Wszyscy uczestnicy zostali zakwaterowani w „Schützenhaus”, czyli w obiekcie policji w Landsbergu. Do zakresu działania policji ochronnej (Schutzpolizei) należało egzekwowanie zarządzeń administracyjno-policyjnych oraz utrzymanie ładu i bezpieczeństwa publicznego na terenie zajęтым przez wojsko. Policjantów po krótkim przeszkoleniu wysyłano w teren w celu objęcia swoich stanowisk.

Szkolenie rezerwy policji trwało także krótko. W okresie szkolenia dwie godziny tygodniowo poświęcano na szkolenie ideologiczne. Materiały szkoleniowe były przygotowywane przez SS. Obejmowały wiele istotnych dla nazizmu problemów, jak: Traktat Wersalski, „ochrona krwi”, przywództwo Rzeszy. Omawiano aktualną sytuację polityczną, militarną oraz warunki terenowe i ludnościowe w Poznańskim. Duży odsetek ludzi wstąpiło do policji, aby uniknąć wcielenia do bardziej „wojskowych” służb, jak SS lub do armii. Nie należy tych policjantów porównywać ze spe-

51 APG, AMG, sygn. 6703, s. 534-559, 553, pismo do nadprezydenta miasta Gorzowa Wlkp. IIIb z 19 września 1939 r. w sprawie przygotowania kwater dla policji „Sondereinsatz Posen”.

52 APG, AMG, sygn. 6704, s. 361, zarządzenie Richtsfuhrers SS oraz Ch. D. D. Pol. – O-K do /06/1 Nr 343/39 w sprawie szkolenia policji z 18 października 1939 r.

53 APG, AMG, sygn. 6703, s. 639, pismo Kriesbauernschaft Landsberg/W (znak: JVB II/7) z 24 października 1939 r.

cialnymi oddziałami policji tzw. Einsatzkommando, które działały bezpośrednio na zapleczu frontu. Zajmowały się one głównie pacyfikacją ludności cywilnej, aresztowaniami oraz rozstrzeliwaniem zakładników, współpracując z oddziałami wojskowymi i administracją⁵⁴.

Nasza wiedza o działaniu organów policyjnych w czasie wojny, szczególnie w pierwszym okresie działań wojennych we wrześniu 1939 r., jest fragmentaryczna i niepełna. Bardzo trudno jest oddzielić działania wehrmachtu od działalności wszelkiego rodzaju oddziałów operacyjnych policji. Można zgodzić się z poglądem, że nastąpiło zazębianie się czynników wojskowych i politycznych podczas prześladowania obywateli polskich we wrześniu 1939 roku⁵⁵.

Landsberg stał się miejscem, gdzie zatrzymywało się wojsko jak i oddziały policji skierowane do zabezpieczenia terenów zdobytych przez wehrmacht, szczególnie do Poznańskiego. 29 września 1939 roku, na krótki pobyt zatrzymał się oddział saperów – Pionier-Sperrkolonne 528 (nr połowy jednostki 17276) – wojsko do specjalnych działań w składzie 1 oficer oraz 56 żołnierzy. Był to oddział z Dortmundu służbowo podlegający jednostce Wojsk Zapasowych w Minden (nr połowy 19061). Zakwaterowany został w mieście na terenie hoteli Vater, Krone, Zentralhotel. Koszty zakwaterowania pokryła kasa miejska⁵⁶.

W dniach 2-3 października 1939 roku na terenie Landsbergu zatrzymało się dowództwo lotnicze (Luftflottenkommando I) z Człuchowa w liczbie 131 osób, a od 13 grudnia 1939 roku przebywało takie samo ugrupowanie lotnicze z Berlina-Dahlem, Kronprinzenallee nr 170/172 w liczbie 10 oficerów, 19 urzędników wojskowych i 88 podoficerów i żołnierzy⁵⁷.

10 października 1939 roku zakwaterowano kompanię służby wywiadowczej (Komp. Des Nachrichten – Reg. 4) z Ohrdruf w Turynii w sile 1 oficer, 4 podoficerów i 27 żołnierzy. Zostali zakwaterowani w willi Paula Bahra przy ulicy 30 stycznia oraz w mieszkaniach prywatnych przy ulicy 30 Stycznia nr 2, 8, 19, 23, 25, 31, o czym świadczy pismo dra Kloza z Urzędu Miejskiego z 14 grudnia 1939 roku⁵⁸.

Wehrmacht nie uwzględnił obrony miast polskich przez tzw. „cywilne strażę obywatelską”, które broniły Bydgoszczy, Inowrocławia, Trzemeszna, Mogilna, Gniezna, Kłecka, a później także Warszawy. Niemcy likwidowali wszelkie organizacje paramilitarne, które nie wchodziły w skład armii czynnej. Swój gniew żołnierze wehrmachtu wyładowywali przede wszystkim na cywilach, którzy często bez swej woli znaleźli się na linii frontu. Wszystkie te osoby traktowane były jako grupy partyzanckie, których faktycznie w tym czasie nie było. W oddziałach niemieckich panował paniczny strach, wręcz psychoza na punkcie partyzantów, co było szczególnie widoczne u żołnierzy z młodszych roczników. Stąd też z błahej przyczyny oddziały te strzelały i podpalały wsie i miejscowości, jak np. w rejonie Chojnic, Bo-

54 APG, AMG, sygn. 6704, s. 30, pismo z 18 V 1940.

55 J. Bohler, *Zbrodnie wehrmachtu w Polsce*, dz. cyt., s. 226.

56 APG, AMG, sygn. 6704, s. 17, pismo z 5 października 1939 r. do Urzędu Miejskiego w Gorzowie Wlkp. w sprawie pokrycia kosztów zakwaterowania.

57 APG, AMG, sygn. 6704, s. 32, 38-40, zakwaterowanie wojska i pokrycie kosztów.

58 APG, AMG, sygn. 6703, s. 647, pismo dla Klotza z Urzędu Miejskiego w sprawie zakwaterowania wojska na kwaterach prywatnych – rozliczenie kosztów, 14 grudnia 1939 r.

rów Tucholskich, Bydgoszczy, Nakła, Wyrzyska, Szamotuł i innych. Członków straży obywatelskiej zatrzymywano i traktowano jako „partyzantów”, („bandy z bronią w ręku”). Rozstrzeliwano ich z wyroku sądu polowego Egzekucji dokonywała policja i wehrmacht.

W Bydgoszczy dokonano pacyfikacji i zatrzymano 1400 zakładników. Władzę wykonawczą – wojskową sprawował w Bydgoszczy generał major Walter Braemer. 8 września 1939 roku egzekucję 20 zakładników wykonała żandarmeria wojskowa. Po 10 września 1939 roku egzekucji dokonywała policja, szczególnie oddziały specjalne policji z Einsatzkommando 2. Jak wynika z informacji komendantury w Bydgoszczy, szczególnie od nadburmistrza komisarycznego Wenera Kampe, policja i grupy operacyjne służby bezpieczeństwa dokonały egzekucji co najmniej 400 polskich cywilów. Podobnie postępowano w Inowrocławiu, kiedy to miasto zajął 337 pp 8 września 1939 r. Mieszkańców miasta w liczbie 4-5 tysięcy spędzono na rynek, gdzie rozstrzelano około 20 Polaków. Następnie w październiku 1939 r. stracono prezydenta Inowrocławia Apolinarego Jankowskiego oraz wiceprezydenta Władysława Juengsta⁵⁹.

Nie sposób opisać wszystkich sytuacji związanych z postępowaniem wehrmachtu i policji w czasie pierwszych dni okupacji ziem polskich we wrześniu 1939 r. Należy jednak wspomnieć o wkroczeniu wojsk niemieckich do pierwszych miast nadgranicznych, a mianowicie do Międzychodu i Sępólna – w rejonie działań wojskowych jednostek wojskowych z Landsbergu i Kostrzyna. Do Międzychodu wojsko niemieckie wkroczyło 3 września 1939 r. Miejscowi Niemcy przywitani żołnierzy wehrmachtu z transparentem z napisem: „dziękujemy naszemu Führerowi”. W pierwszych dniach okupacji zatrzymano około 20 osób. W pierwszej kolejności aresztowano powstańców wielkopolskich. Wszyscy zostali wywiezieni do więzienia skwierskiego, a potem do fortu V cytadeli w Poznaniu, gdzie zostali zamordowani. W listopadzie nastąpiły dalsze aresztowania Polaków. Pierwszym transportem wywieziono z terenu Międzychodu 1.238 osób. Początkowo wiele z nich trafiało do przejściowych obozów, tzw. polizeilager. Deportowanych mieszkańców z Międzychodu umieszczono też w obozie policyjnym w Międzyrzeczu (przy obecnej ulicy Krasieńskiego), który wybudowano jeszcze przed wojną. Na listach sporządzonych przez władze niemieckie znalazły się osoby przeznaczone do deportacji i do wysiedlenia, znane nazwiska rodziny Przybylskich, Liberkowskich i Dawidowskich. Przy nazwisku umieszczono adnotację służbową – powstaniec. Niemcy w pierwszej kolejności wywozili powstańców wielkopolskich, nauczycieli polskich, działaczy stowarzyszeń społecznych i kupców. Jak pisze Lucjan Sobkowski – mieszkaniec z Międzychodu, zbieracz dokumentów dotyczących okupacji niemieckiej w Międzychodzie, „za sam wygląd słowiański lub polski «Typische Pole»” można było stracić życie lub dorobek życia. Do końca wojny Niemcy deportowali ponad 4,5 tys. mieszkańców powiatu międzychodzkiego⁶⁰.

Podobnie postępowano w rejonie działania wojska z Landsbergu tj. na odcinku pomiędzy Więcborkiem – Sępólnem (Krajeńskim) w kierunku do Koronowa i Bydgoszczy. W Sępólnie po wkroczeniu wojsk niemieckich aresztowano wszystkich

59 J. Bohler, dz. cyt., s. 152.

60 *Tułacze z Wielkopolski*, w: „Gazeta Lubuska” z 12/13 września 2009 r.

Polaków o wrogim nastawieniu do Niemców. Najpierw zatrzymano ich w areszcie policyjnym w Sępólnie, a następnie 10 listopada 1939 roku przewieziono do lasu koło Rudzkiego Mostu na terenie powiatu tucholskiego. W tym dniu rozstrzelano Franciszka Feddera (ur. 1900 r.), zamieszkałego w Sępólnie. Rodzinę Fedderów następnie aresztowano i umieszczono w obozie w Potulicach. W obozie tym przebywali: Albin, Paweł Fedder (ur. 1930 r.), jego matka Marta Fedder (ur. 1908 r.), siostra Felicja (ur. 1929 r.) oraz brat Gerwazy (ur. 1932 r.). W obozie w Potulicach Albin Fedder przebywał do lipca 1941 roku, następnie cała rodzina została skierowana do pracy przymusowej w Piasecznie k. Warszawy. Albin Fedder po 1945 roku przybył do Landsbergu. Pracował jako nauczyciel i był jednocześnie działaczem ZHP⁶¹.

Obecnie w Rudzkim Moście w pow. tucholskim znajduje się cmentarz ofiar terroru hitlerowskiego, a na epitafium widnieje nazwisko Franciszka Feddera, rozstrzelanego 10 listopada 1939 roku przez Niemców⁶².

Niemcy przed skoncentrowaniem wojska w rejonie Złotów-Więcbork (gdzie znajdowały się jednostki wojskowe z Landsbergu i Kostrzyna) 25 sierpnia 1939 roku aresztowali działacze Związku Polaków w Niemczech, Towarzystwa Szkolnego, nauczycieli i spółdzielców z terenu powiatu złotowskiego. Aresztowani zostali: Leon Kowalski – nauczyciel z miejscowości Błękwit, powiat Złotów, Władysław Maćkiewicz, Jan Maćkiewicz i Malczewski z Zakrzewa, Maria Gąszczakówna z Głomska oraz trzech księży polskich: Maksymilian Grochowski z Głupczyc, Alojzy Sobierajczyk z Wielkiego Buczka i Paszke ze Sławianowa. Aresztowano także adwokata dra Jerzego Kostenckiego, Romana Kołodzieja – organistę z kościoła katolickiego ze Złotowa, Józefa Mozolewskiego, Leona Szostaka oraz Jana Kocika – członka Zarządu Banku Ludowego „Rolnik” w Złotowie. W tym samym dniu w sposób demonstracyjny nastąpiło aresztowanie uczniów i pracowników gimnazjum polskiego w Kwidzynie, m. in. Jana Wajera ze Złotowa. Z Kwidzyna wywieziono ich do Królewca, gdzie zostali internowani. Stamtąd już w dniach wojny większość nauczycieli przewieziono do obozów koncentracyjnych, niektórych uczniów wcielono do wojska, a jedynie najmłodszych zwolniono do domu. Władysław Gębik, dyrektor szkoły polskiej w Kwidzynie 25 sierpnia 1939 roku umieszczony został najpierw w obozie przejściowym w Hohenbruch, a następnie (od grudnia 1939 roku) został umieszczony w obozie w Stutthofie. Podobnie postąpiono z działaczami i księżmi w powiecie bytowskim, których 11 września 1939 roku aresztowano, m. in. ks. Józefa Styp-Rekowskiego. Bardzo wielu Polaków z byłego pogranicza osadzono w obozach koncentracyjnych w Dachau, Stutthof, Mauthausen-Gusen, Ravensbrück, Flossenbürg, Buchenwald, Auschwitz i Neuengamme. W obozach tych przebywało nie mniej niż 97 Polaków z byłego pogranicza⁶³.

7 września 1939 roku odbyła się w Berlinie konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na której podjęto decyzję o likwidacji organi-

61 Na podstawie postanowienia Sądu Grodzkiego w Sępólnie – znak akt: II/13/47 z 3 kwietnia 1947 oraz akt IPN – Okręgowa Komisja w Zielonej Górze – znak akt: Ko 4/97 z 10 stycznia 1997 r.

62 Decyzja Urzędu Miejskiego w Tucholi – znak akt: WMiGK 7090/2/01 z 30 kwietnia 2001. Cmentarz zwiedzili J. Sygnecki i Albin Fedder w lipcu 2007 r.

63 A. Czarnik, *Szkice z dziejów Pomorza Zachodniego w latach 1939–1945*, Koszalin 1975, s. 124.

zacji polskich w Niemczech. Nastąpiło rozwiązanie Centrali Związku Polaków w Niemczech, a tym samym rozwiązano wszystkie organizacje polskiej grupy narodowościowej, jak organizacje szkolne, młodzieżowe, śpiewacze (np. chór w Złotowie), teatralne, przedszkola i szkoły polskie. Zamknięto ośrodki kształcenia, biblioteki, ograniczono działalność organizacji wyznaniowych. Wprowadzono bezwzględny zakaz używania języka polskiego w kościele katolickim.

W sposób brutalny rozprawił się landrat powiatu złotowskiego z Polakami w 1940 roku, pozbawiając ich prawa własności do posiadania do tego czasu przedsiębiorstw gospodarczych i rolnych. Osadził on we wszystkich polskich gospodarstwach rolnych oraz spółdzielczych tego powiatu niemieckich powierników, zlikwidował polskie sklepy, warsztaty rzemieślnicze⁶⁴.

W pierwszej kolejności chodziło o usunięcie ludności polskiej z trasy przemarszu wojsk niemieckich grupujących się nad granicą polsko-niemiecką w rejonie Złotów–Więcbork przed 1 września 1939 r. Znaczna część społeczeństwa z miasta Złotowa miała po drugiej stronie granicy swoje rodziny. Z żołnierzami z Landsbergu przebywającymi w tym rejonie rozmawiał Leon Kowalski – nauczyciel z Błękwit, pow. złotowski, który sam jeszcze przed 1 września 1939 roku udał się do Bydgoszczy⁶⁵.

Część żołnierzy z Landsbergu na terenie Polski pozostała znacznie dłużej. Była tu jeszcze po 24 października 1939 r., kiedy to niemieckie wojskowe władze okupacyjne przekazały swoje uprawnienia administracji cywilnej. W listopadzie 1939 r. jakiś pododdział wojska (lub też sił policyjnych) brał udział w rozstrzelaniu 5 zakładników w rejonie granicy wschodniej, o czym wspomina ojciec Christy Wolf, który w tym czasie był na urlopie w mundurze wojskowym⁶⁶.

Należy dodać, że Pruski Instytut Higieny (mieszczący się w gmachu szpitala zakaznego przy ulicy Warszawskiej), przeniesiony z Poznania do Landsbergu w 1919 roku, został wykorzystany dla potrzeb wojskowych i przyjął zadania związane z higieną wojskową, szczególnie po 1943 roku, kiedy to część biur z Wydziału Sanitarnego wehrmachtu przeniesiono do koszar w Landsbergu (przy obecnej ul. Chopina). Pracownicy Pruskiego Instytutu Higieny z Landsbergu stali się następnie podporą tworzonego wydziału medycznego nazistowskiego Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu im. Josepha Goebbelsa w 1941 roku⁶⁷.

Po zakończeniu działań wojennych na terenie ziem polskich w mieście zatrzymywały się jednostki wojskowe udające się na front zachodni, a po 1941 roku głównie na front wschodni. W Landsbergu utworzono wojskowy urząd kwaterunkowy (Heeresstand-ortverwaltung) współpracujący z Urzędem Miejskim i Okręgiem Wojskowym III Berlin.

W dniach od 25 IX do 8 XI 1940 roku zakwaterowano w Landsbergu oddział z 1 kompanii piechoty 50 pp w lokalu „Viktoriagarten” przy ulicy Kobylogórskiej (nr

64 Cz. Łuczak, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach II wojny światowej*, Poznań 1982, s. 136.

65 Leon Kowalski, *Czas próby*, Poznań 1965; wywiady z mieszkańcami Złotowa i Więcborka.

66 Ch. Wolf, dz. cyt., s. 229.

67 H. Orłowski, *Literatura polska pod pruską i nazistowską cenzurą*, w: *Cenzura w Niemczech w XX wieku*, Poznań 2000, s. 149.

polowy jednostki 22512 B). Oddział korzystał z pomieszczeń i obiektów sportowych klubu sportowego „Sport Club Preussen”. Doszło do uszkodzeń boiska sportowego, na którym odbywały się ćwiczenia wojskowe. Wojsko uszkodziło także kocioł centralnego ogrzewania. Właściciel lokalu „Viktoriagarten” Willi Lube wystąpił o odszkodowanie za naprawę centralnego ogrzewania w wysokości 1300 marek do Wydziału Zakwaterowania Wojska. Klub sportowy „Preussen” wystąpił o odszkodowanie w wysokości 150 marek za naprawę płyty boiska sportowego⁶⁸.

W tym samym lokalu zakwaterowano od 11 XI 1940 do 11 VI 1941 roku jednostkę czołgową (nr polowy 15156). Żołnierze z tej jednostki uszkadzili: podłogę (parkiet) i boazerię boczną przy ścianach. Koszt naprawy wyniósł 3.675 marek⁶⁹.

W lokalu „Eldorado” przy ulicy Wawrzyniaka oraz na terenie kręgielni znajdującej się na gruncie browaru Louis Kohlstock przy ulicy Wawrzyniaka 66 stacjonował oddział 50 pp (nr polowy 22512 D) w dniach od 25 IX 1940 do 8 XI 1940 roku oraz od 9 XII 1940 do 12 VI 1941 roku jednostka czołgową (nr polowy 18269) należąca do Okręgu Wojskowego III Berlin. Żołnierze z tej jednostki dokonali tu wiele szkód. Spowodowali uszkodzenia garaży, opalając się na ich dachach, spowodowali uszkodzenia dróg dojazdowych i torów kręgielni. W czasie pobytu tych jednostek wojskowych doszło także do uszkodzenia urządzeń sanitarnych, schodów, zniszczono stoły i połamano 150 krzesel. Okręg Wojskowy pokrył koszty naprawy na kwotę 1840 marek⁷⁰.

We wrześniu i październiku 1940 roku zakwaterowano oddział nr polowy 05539 w lokalu „Rheingold” przy alei Niepodległości (lokal z ogrodem przy Friedrichstadt 131/132 – właściciel Karl Lohde). Właściciel także złożył wniosek o naprawę szkód powstałych po wojsku na kwotę 402 marek⁷¹.

W lipcu 1941 roku ulokowano żołnierzy w pomieszczeniach policyjnych – w „Schützenhaus” oddział nr polowy 03922 z Okręgu Wojskowego Berlin III. Wojsko to współpracowało z policją ochronną w Landsbergu. Policja ochronna wystawiła rachunek za zakwaterowanie tych żołnierzy na kwotę 517,59 marek⁷².

W dniach od 19 I do 10 III 1942 roku zakwaterowano na terenie „Viktoriagarten” przy ulicy Kobylogórskiej 11 żołnierzy z jednostki lotniczej z Chojny (Königsberg). Właściciel lokalu Willi Lube zwrócił się do Urzędu Miejskiego w Landsbergu z wnioskiem o pokrycie kosztów ich pobytu i pokrycie kosztów naprawy w związku ze zniszczeniem podłogi w salach. W lokalu tym stacjonowała jednostka nr polowy L 02344⁷³.

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 2 maja 1941 roku ze względu na swoją strukturę gospodarczą i korzystne położenie oraz dobrze zorga-

68 APG, AMG, sygn. 6690, s. 198, 236, pismo właściciela lokalu „Viktoriagarten” Willi Lube z 20 listopada 1940 r. do burmistrza Klemma w sprawie pokrycia uszkodzeń w lokalu.

69 APG, AMG, sygn. 6690, s. 245, dotyczy jednostki wojskowej „Panzer-Jäger” nr polowy 15156.

70 APG, AMG, sygn. 6690, s. 257, dotyczy jednostki wojskowej „Panzer Einheit” nr polowy 18269 z Okręgu Wojskowego III Berlin, pismo nr 14R/ RLG. 136/42/11.

71 APG, AMG, sygn. 6690, s. 318, pismo z dnia 9 grudnia 1941 r.

72 APG, AMG, sygn. 6690, s. 337, pismo Okręgu Wojskowego III Berlin do nadburmistrza Gorzowa Wlkp. w sprawie pokrycia kosztów pobytu wojska (znak akt: RLG.437- 42/41/11) z 10 kwietnia 1942 r.

73 APG, AMG, sygn. 6690, s. 355, pismo z 27 kwietnia 1942 – jednostka polowa L.02344- Luftgaupostamt Königsberg/ Pr (Chojna).

nizowaną obronę przeciwlotniczą Landsberg nie był przeznaczony do ewakuacji na wypadek nalotu lotniczego. Co więcej, to miasto miało przyjąć ludność z ośrodków zagrożonych na terenie Niemiec, szczególnie z Berlina i Hamburga. Miasto miało przyjąć zgodnie z decyzją z 20 lipca 1942 roku dodatkowo 3.275 osób, a przy dużym zagęszczeniu 5.175 osób. Po 21 czerwca 1943 roku na teren Brandenburgii przekwaterowano około 197.000 ludzi z Berlina i 15.000 z Hamburga. Do 14 września 1943 roku na terenie Landsbergu umieszczono 5.204 osoby.

15 września 1943 roku przesiedlono 100 uczennic wraz z kadrą nauczycielską ze szkoły „Fichtenberg” z Berlina, które zostały zakwaterowane najpierw w szkole średniej dla dziewcząt przy ul. 30 Stycznia (obecnie Technikum Ekonomiczne). Ze względu jednak na to, że szkoła ta od października 1943 r. została przekształcona na szpital wojskowy, dziewczęta przekwaterowano do szkoły przy ulicy Kosynierów Gdyńskich 8-10 (Mädchenvolksschule III). Oficjalnie dziewczęta zostały zarejestrowane jako obóz dziewczęcy z Berlina pod nazwą KLV Mädellager Fichtenbergschule MV III Landsberg / Warthe – Entsende – gau Berlin. Były one wykorzystane jako sekretarki w tworzonym od połowy października 1944 roku Volkssturmie. Ich dyrektor (Oberstudiendirektor) Walter Rohde został od jesieni 1944 roku dowódcą batalionu Volkssturmu w Landsbergu. Młodzież ze szkół landsberskich we wrześniu 1944 roku wykorzystano do kopania rowów przeciwczołgowych⁷⁴.

Do zakwaterowania ludzi ewakuowanych z zagrożonych miast centralnych rejonów Rzeszy przeznaczono po 1943 roku pomieszczenia restauracji takich, jak: Eldorado, Weinberg, Vikoriagarten, Adlergarten, Schutzenhaus, Ratskeller (Urząd Miejski), Hotel Krone, Vater oraz sale gimnastyczne przy łaźni miejskiej, pomieszczenia szkół, Jugendherberge, wolny dom dr Deutschländera i inne. Nie wszyscy chętnie przyjmowali ludność z innych rejonów Niemiec. Całą akcją zakwaterowania ludności z innych rejonów Niemiec kierował Komitet Powiatowy NSDAP – Amt für Volkswohlfahrt, a szczególnie Narodowosocjalistyczna Organizacja Opieki Społecznej – NSV. Do 14 IX 1943 roku na terenie Landsbergu umieszczono 5.204 osoby, w tym na terenie szkół landsberskich zakwaterowano 3.600 osób. W akcji tej uczestniczyły hitlerowskie organizacje młodzieżowe, jak: HJ, BDM, Jungmadel, Jungvolk. W wypadku sprzeciwu właścicieli lokali, restauracji, hoteli jak i osób prywatnych można było zastosować przymus, karę pieniężną w wysokości 150 marek, a nawet zastosować areszt lub też wysłanie do obozu koncentracyjnego. Dochodziło do nieporozumień między mieszkańcami Landsbergu a ludnością z innych rejonów Niemiec. W sprawy te wkraczał wywiad wojskowy (gdy dotyczyło zakwaterowania wojska) i gestapo. Panował ogromny strach przed przesłuchiwaniami przez gestapo⁷⁵.

7 listopada 1944 roku na polecenie dowództwa wehrmachtu Wydział Sanitarny prezydenta rejencji we Frankfurcie n. Odrą wydał polecenie do wszystkich nadburmistrzów i landratów dotyczące utworzenia szpitali wojskowych, nazywanych początkowo szpitalami policyjnymi (polizeilazarette). W tym celu wykorzystano większe budynki, gdzie można było umieścić 370 łóżek oraz 212 osób personelu

74 „Heimatblatt”, grudzień 2007, s. 39.

75 APG, AMG, sygn. 6709, s. 232, zarządzanie Reichsführer SS und Chef der Deutschen Polizei z 20 X 1943 r.(znak akt: S IV E2- a 2124/43).

medycznego w jednym obiekcie lub 2 obiekty z 200 łózkami z 65 osobami personelu medycznego, lub 170 łóżek z mniejszą ilością personelu medycznego. Nastąpiło przekształcenie Szpitala dla Psychicznie Chorych przy ulicy Walczaka na szpital wojskowy po przekwaterowaniu chorych z tego szpitala do innych rejonów. Trudno ustalić, co stało się z tymi chorymi. Szpitale wojskowe zorganizowano w gimnazjum dla dziewcząt przy ulicy 30 Stycznia (dzisiejsze Technikum Ekonomiczne), w gimnazjum „Hermann-Göring-Oberschule” (dzisiaj siedziba AWF, w 1945 roku był to radziecki szpital wojskowy). Na cele szpitalne dla wojska przeznaczono pomieszczenia Reichs-Arbeitsdienst (RAD) przy ulicy Chrobrego 8 (biura) i pomieszczenia noclegowe przy ulicy Drzymały 35 – noclegownia dla mężczyzn, jak i też pomieszczenia dla dziewcząt przy ulicy Warszawskiej 143. Oprócz tego wykorzystano pomieszczenia lokalu „Weinberg”⁷⁶.

Stosunkowo szybko doszło do utworzenia obozu dla jeńców wojennych z Francji. 25 VI 1940 roku spotkali się przedstawiciele miejscowego przemysłu i handlu hurtowego w sprawie sprowadzenia do Landsbergu 300 jeńców wojennych w celu zwiększenia produkcji potrzebnej do prowadzenia wojny. Tego samego dnia podpisano umowę pomiędzy przedstawicielami różnych dziedzin gospodarczych a nadprezydentem Landsbergu w sprawie sprowadzenia jeńców wojennych z obozu jeńców wojennych ze Starych Dzewic (Stammlager III Alt Drewitz) i utworzenia filii tego obozu w Landsbergu, znanego później jako Kriegsggef. Arb. Kdo 266. Był to obóz dla szeregowców i podoficerów. Obóz utworzono w pomieszczeniach i magazynach zbożowych (dawne budynki Lewin-Sohn), położonych przy ulicy Kosynierów Gdyńskich 44 (obecnie znajduje się tam hotel Mieszko). Zgodnie z zarządzeniem Ministra Pracy Rzeszy z 7 VII 1940 roku jeńcy wojenni ze stalagów – jeńcy z Polski powinni być zatrudnieni głównie w rolnictwie, natomiast jeńcy wojenni z krajów zachodnich poza rolnictwem. 8 sierpnia 1940 roku przybyło do Landsbergu 90 jeńców francuskich z macierzystego obozu Stalag III Alt Drewitz koło Kostrzyna n. O. Obozem kierował Paul Bigalke, a nadzór wojskowy nad nimi sprawował porucznik Jackel, który był jednocześnie inspektorem miejskim zajmującym się jeńcami wojennymi. Jeńcy ci pracowali na terenie miasta w budownictwie, melioracji, przy robotach drogowych, sprzątanii ulic miejskich, usuwaniu śniegu i rozbijaniu lodu na Kłodawce, w rzeźni miejskiej, na terenie leśnictwa w Gliniku, gazowni miejskiej również w ogrodnictwie u prywatnych właścicieli. Poszczególne zakłady pracy z terenu Landsbergu złożyły zamówienie na zatrudnienie francuskich jeńców na łączną liczbę 370 osób. Najwięcej jeńców chciały zatrudnić w 1940 roku takie zakłady pracy, jak: fabryka Maxa Bahra – 50 jeńców, Marchijska Fabryka Łodówek – 50 jeńców, firma Ernest Mogelin Paula Bigalke – spółka zarządzająca tartakami, produkująca okna i drzwi – 35 jeńców, cegielnia Wilhelma Laag – 20 jeńców, fabryka obuwia Eva-Luksus-Schuhfabrik – 20 jeńców, browar Louis Kohlstock – 20 jeńców, Urząd Miejski złożył zapotrzebowanie na 35 jeńców⁷⁷.

76 APG, AMG, sygn. 6710, s. 14, zarządzenie z 9 września 1944 r. Oberkommando der Wehrmacht – ehf des Wehrmachtsanitatswesens z Berlina – „Raumbedarf für zwecke der operativen Kriegsführung“.

77 APG, AMG, sygn. 7871, s. 71, zamówienia zakładów pracy z Landsbergu na zatrudnienie jeńców francuskich z 29 czerwca 1940 r.

W związku z licznymi powołaniami mężczyzn do wojska i koniecznością zasilenia gospodarki niemieckiej jeńcami wojennymi i cywilnymi prezydent rejencji we Frankfurcie n. Odrą wydał zarządzenie 18 kwietnia 1942 roku do burmistrzów miast: Forst, Guben, Cottbus, Frankfurtu i Landsbergu w sprawie przygotowania miejsc noclegowych i pomieszczeń dla jeńców wojennych z obszaru ZSRR i innych państw. Zarządzenie to zostało wydane na podstawie decyzji podjętej przez Okręg Wojskowy III Berlin z 15 kwietnia 1942 roku w celu utrzymania gospodarki niemieckiej na odpowiednim poziomie, szczególnie przemysłu pracującego na rzecz wojny⁷⁸.

Przewidywano, że na teren Okręgu Wojskiego III Berlin przybędzie 75.000 osób ze wschodu, w tym 58.000 stanowić będą robotnicy cywilni, a 17.000 to będą radzieccy jeńcy. Proponowano zatrudnić 27.000 osób w rolnictwie, a w przemyśle wojennym około 37.000 osób, a pozostałe 11.000 osób zatrudnić w innych dziedzinach gospodarczych.

W Landsbergu zatrudnieniem jeńców zajmował się Powiatowy Urząd Rzemiosła i Przemysłu, którego oficjalna nazwa brzmiała: „Kreishandwerkerschaft Landsberg Warthe als geschäftsführende Dienststelle des Kriegsgefangenenlagers Rhengold” przy ulicy Fridrichstadt nr 131/32 (obecnie Wieprzycze), współpracujący z: Komendą Uzbrojenia i Uzupełnienia Frankfurt n. O., Izbą Rzemieślniczą we Frankfurcie, Komitetem Powiatowym NSDAP w Landsbergu, Wydziałem Przemysłu i Handlu Frankfurt – filia w Landsbergu, z Wydziałem Zatrudnienia I. G. Farbenindustrie w Landsbergu (fabryka działająca na terenie obecnego „Stilonu”), z fabryką juty – Jute Fabrik Max-Bahr w Landsbergu, Spółką Zinke & Vereinigte Modellbaufabriken w Landsbergu. Wszystkie te instytucje współpracowały z obozem jeńców wojennych mającym swoją siedzibę przy ulicy Walczaka 2, czyli z Kgf. Arb. Kdo F 468. Obóz ten współpracował z obozem macierzystym III/C Alt Drewitz koło Kostrzyna⁷⁹.

Na terenie miasta zorganizowano duży obóz dla radzieckich jeńców przy ulicy Kostrzyńskiej 30. Został on założony 19 sierpnia 1942 roku pod nazwą „Kriegsgefangenenarbeitskommando 936 R” (skrót używany: Kriegsgef.-Arb.-Kdo 936 R w budowie). W obozie tym przebywało od 70 do 145 jeńców radzieckich. Istniała ciągła wymiana jeńców. Jeńcy przewożeni byli do pracy w cegielniach w Brzozowcu (I i II).

19 lutego 1943 roku przywieziono 60 jeńców radzieckich z Berlina do Brzozowca. Część ulokowano w pomieszczeniach cegielni I i II w Brzozowcu, część umieszczono w majątkach niemieckich, między innymi w Wawrowie. Jeńcy byli także doprowadzani do pracy na terenie fabryki IG Farben⁸⁰.

Jeszcze w 1944 roku przybyły dalsze transporty z robotnikami z krajów okupowanych na wschodzie. W Urzędzie Miejskim istniał wydział do spraw zakwaterowania pracowników – jeńców radzieckich i cywilnych pracowników ze wschodu. Sprawami tymi kierował pracownik tego wydziału Dowidat.

78 APG, AMG, sygn. 7871, s. 216, decyzja Okręgu Wojskowego III Berlin z 15 kwietnia 1942 r. (znak akt: Kdv. Kgf. nr 2220/42/V).

79 APG, AMG, sygn. 7871, s. 224, dane dotyczące obozu pracy dla jeńców wojennych: Kgf.- Arb. Kdo F 468, pismo z 3 czerwca 1942 r. (znak: K.H.III/12g Ri./Wi).

80 APG, AMG, sygn. 7878, s. 25-30, spis jeńców radzieckich za lata 1942-1944.

W pomieszczeniach gospodarczych i budynkach przy Willi Pauckscha istniał już obóz dla jeńców radzieckich. W pomieszczeniach tych było 78 jeńców. Postanowiono dokwaterować do tych pomieszczeń dalszych jeńców, przynajmniej do 120 mężczyzn. Jak wynika z pisma z 18 VII 1944 roku, w Landsbergu istniały trudności z znalezieniem nowych miejsc pracy dla jeńców oraz ludności cywilnej z terenów wschodnich (tzw. Ostarbeiter). Robotnicy cywilni byli zakwaterowani w barakach przy stadionie sportowym przy ulicy Myśluborskiej. Jeńcy wojenni nie mogli być zakwaterowani razem z pracownikami cywilnymi⁸¹.

1 grudnia 1944 roku na terenie fabryki chemicznej IG Farben-Industrie pracowało 247 jeńców wojennych. W pozostałych landsberskich przedsiębiorstwach zatrudniano w tym czasie 257 jeńców. 21 sierpnia 1944 roku w Landsbergu było także 154 jeńców włoskich, którzy również pracowali w IG Farben-Industrie. Niemcy hitlerowskie nie mogły prowadzić wojny bez niewolniczej pracy podbitych narodów. Część obozów dla jeńców wojennych była częścią niemieckiej maszyny wojennej. Nadzór nad jeńcami zgromadzonymi w oflagach (oficerowie, którzy nie byli zatrudniani) i stalagach (żołnierze i podoficerowie zatrudniani w gospodarce) sprawowało Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht, OKW) za pośrednictwem okręgów wojskowych, w tym wypadku Okręgu Wojskowego III Berlin-Brandenburg.

Według niemieckich danych we wrześniu 1939 roku do niewoli trafiło około 544 tys. polskich żołnierzy. Z kolei w źródłach polskich mówi się o 420 tys. podoficerów i żołnierzy, około 17 tys. oficerów i blisko 4 tys. podchorążych. Należy dodać, że część polskich oficerów trafiła do obozów jenieckich w wyniku zarządzeń władz okupacyjnych, a nie działań wojennych. W sumie na terenach III Rzeszy i przyłączonych w latach wojny znajdowały się 52 oflagi oraz ponad 80 stalagów.

W połowie 1943 roku Niemcy utworzyli Urząd Generalnego Inspektora do Spraw Jeńców Wojennych, który współpracował z Głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA). Podlegały mu wszystkie rodzaje policji i służby bezpieczeństwa. Władze wojskowe od początku ściśle współpracowały z tym urzędem, szczególnie w likwidowaniu ucieczek z obozów i likwidowania nieposłuszeństwa jeńców.

Landsberg odegrał poważną rolę w całej maszynie wojennej III Rzeszy, także w produkcji na potrzeby wojny. Całą produkcję najważniejszych zakładów pracy jak IG Farben-Industrie, fabrykę juty Maxa Bahra i innych przekształcono na produkcję wojenną. W zakładach tych pracowali jeńcy wojenni z różnych państw, w większości jednak jeńcy ze wschodu, jak i też ogromna ilość pracowników cywilnych z krajów podbitych jak z Polski, Ukrainy, Czechosłowacji i in. Można się zatem zgodzić z poglądem, że w Niemczech (w tym i Landsbergu) od wybuchu I wojny światowej panował „wielki duchowy stan wojenny”, trwający 30 lat, obejmujący lata 1914–1945⁸².

81 APG, AMG, sygn. 7888, s. 6, obóz jeńców rosyjskich w pomieszczeniach gospodarczych – Barackenlager der firma Steffens – Spółka Cywilna w parku (im Park der Paukschen Villa), pismo z 17 lipca 1944 r.

82 S. Marks, dz. cyt., s.147.